



1 647 006

unikalnych użytkowników



18 210 113

odstón

* Źródło: Google Analytics STYCZEŃ 2019 r.

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,59 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXV Nr 25 (6482) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Dominik Smaga

www.dziennikwschodni.pl

Nasz PIT
wypełni się sam

PODATKI Skarbówka przygotowuje
za nas zeznania podatkowe

STRONA 3

WTOREK 5 LUTEGO 2019 r.

dziennik

W S C H O D N I

Czeka nas
dużo objazdów

LUBLIN Spore zmiany
w komunikacji miejskiej

STRONA 6

Nauczyciele grożą strajkiem

PROTEST Wczorajsze zapowiedzi przyspieszenia podwyżki płac nie zadowolają nauczycieli zrzeszonych w związkach zawodowych. W każdej szkole chcą przeprowadzić referendum strajkowe. – Szykujemy się do tego, co nieuniknione – mówią związkowcy. Żądają po tysiąc złotych podwyżki na etat, minister oferuje po kilkaset

AGNIESZKA KASPERSKA

O pomyśle na wcześniejsze wprowadzenie obiecywanej podwyżki informowało wczoraj lubelskie Kuratorium Oświaty. Nauczyciel stażysta miałby otrzymać o 371 zł więcej, kontraktowy o 381 zł, pensja nauczyciela mianowanego miałaby wzrosnąć o 432 zł, natomiast dyplomowanego o 508 zł.

Taki wzrost płac miałby być dokończeniem ubiegłorocznej obietnicy, że pensje nauczycieli wzrosną o 16 proc., ale podwyżka będzie rozłożona na trzy części. Dwie z nich już doliczono do wynagrodzeń pedagogów. – Trzecia część, która początkowo miała być wypłacana dopiero od przyszłego roku, zostanie wypłacona już we wrześniu – informuje Teresa Misiuk, kurator oświaty. Właśnie taką ofertę składa ministerstwo: przyspieszenie podwyżki z marca 2020 r. na wrzesień 2019.

Na ten cel zagwarantowany ma być dodatkowy miliard złotych. Wśród propozycji ministerstwa jest też program „Stażysty na start” (jednorazowa wypłata



Jednym z pierwszych kroków może być dwugodzinny strajk ostrzegawczy

1000 zł w pierwszym i drugim roku pracy), dodatki za wyróżniającą się pracę od września 2020 r. i dodatkowe płatne godziny do dyspozycji dyrektora.

Żądają więcej

Związkowcy nie są jednak zadowoleni z tych propozycji. Tłumaczą, że chcą walczyć o podniesienie ich obecnych zarobków o 1000

zł, począwszy od stycznia 2019 r. Coraz bardziej otwarcie grożą strajkiem. – Szykujemy się do tego, co chyba jest już nieuniknione – przyznaje Adam Sosnowski, prezes okręgu lubelskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z kolei kuratorium przyznaje, że „z lekkim niepokojem” słucha informacji, że do akcji może dojść podczas egzaminów ze-

wewnętrznych, bo mogłoby to zakłócić rekrutację do szkół średnich.

Kierunek: strajk

Jeszcze w tym tygodniu na biurkach dyrektorów szkół mają się znaleźć pisma z żądaniem podwyżek, zaś po podpisaniu protokołów rozbieżności ma dojść do rozmów z mediatorem. Po takich rozmowach może dojść

do dwugodzinnego strajku ostrzegawczego. W każdej szkole przeprowadzone ma być referendum strajkowe. Jeśli ponad 50 proc. załogi opowie się za strajkiem, będzie można go zorganizować legalnie. Takie same kroki planuje też nauczycielska „Solidarność”, która chce wchodzić w spory zbiorowe i oflagować szkoły. Powołała już regionalne sztaby protestacyjne.

– Nie odmawiam nauczycielom prawa do domagania się wyższych zarobków. Strajk jest jednak ostateczną formą protestu. Szczególnie taki, który ma dotyczyć uczniów – odpowiada kurator Teresa Misiuk. – Każdy z pracowników oświaty musi we własnym sumieniu sobie odpowiedzieć na pytanie, czy realizacja postulatów go zadowala i czy uprawnia do tego by wziąć udział w akcji strajkowej. Są różne formy protestu. Propozycja MEN to jest spotkanie w pół drogi.

– Ostatnie spotkanie 31 stycznia nie było żadnym przełomem i nie udało się osiągnąć kompromisu, ani też spotkać się w „pół drogi” – twierdzi tymczasem ZNP, który konsekwentnie do-

maga się 1000 zł podwyżki począwszy od stycznia tego roku.

Ważne też chcą więcej

Nie tylko nauczyciele upominają się o wyższe zarobki w oświacie. Ostatnio zażądali ich również pracownicy niektórych lubelskich przedszkoli zatrudnieni na stanowiskach sprzątarek czy kucharek, których pensje zależą od władz Lublina. Ratusz wprost przyznaje, że żądania są „w pełni uzasadnione”, ale jednocześnie stwierdza, że miejskiej kasy nie stać na podniesienie zarobków pracownikom niepedagogicznym.

– W budżecie miasta na 2019 r. brak jest zaplanowanych środków finansowych związanych z podwyżką wynagrodzeń wszystkich pracowników niebędących nauczycielami – stwierdza w jednym z oficjalnych pism Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. Tłumaczy, że miasto musi się zmierzyć z wysokimi kosztami wprowadzania reformy oświatowej. Obiecuje jednak, że do sprawy wróci w drugim półroczu.

(DRS)

Policja rozbiła gang sutenererek

AKCJA 120 tys. zł miesięcznie zarabiali przestępcy z gangu prowadzącego agencje towarzyskie w Lublinie oraz kilku innych miastach. Grupa została rozbita przez Centralne Biuro Śledcze Policji. Zatrzymano 13 osób

Wśród zatrzymanych jest podejrzana o kierowanie grupą oraz osoby odpowiedzialne za nadzorowanie poszczególnych agencji i tzw. telefonistki odpowiedzialne za utrzymywanie kontaktów z klientami – wyjaśnia kom. Iwona Jurkiewicz, rzecznik CBŚP. – Wszystkie wskazuje na to, że podejrzana o kierowanie grupą „zatrudniała” kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń

oraz umieszczanie ogłoszeń oddawały od 120 do 250 zł dochodu uzyskiwanego z prostytucji. Grupę rozpracowali policjanci z rzeszowskiego CBŚP oraz śledczy z Prokuratury Krajowej. Z ich ustaleń wynika, że gang mógł działać przez ostatnie dwa lata we Wrocławiu, Rzeszowie, Białymstoku, Lublinie i innych miastach. Zatrzymane osoby to wyłącznie kobiety, mają od 23 do 53 lat.

Niektóre z nich pracowały w tzw. wyjazdowych agencjach, głównie w dużych miastach województwa podkarpackiego, podlaskiego, lubelskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego. Jak ustalili śledczy, przestępcy zarabiali na agencjach ok. 120 tys. zł miesięcznie. Policjanci zabezpieczyli także pieniądze, kilkadziesiąt telefonów komórkowych przypisanych do poszczególnych

ogłoszeń erotycznych oraz inne dowody. Jedną z zatrzymanych usłyszała już zarzuty dotyczące kierowania gangiem i czerpania korzyści majątkowych z prostytucji. Dwunastu pozostałym przedstawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz czerpania korzyści z nierządu. Śledczy zaznaczają, że sprawa ma charakter rozwojowy.

(JSZ)

Płonęły stosy opon



SERNIKI Ponad 50 zastępów straży gasiło wczoraj duży pożar w podlubartowskich Sernikach. Płomienie sięgały kilkunastu metrów. – Palilo się wnętrza hali produkcyjnej i dwa składowiska opon. Akcja była trudna – przyznaje Tomasz Podkański ze straży pożarnej. Sprowadze-

ni na miejsce specjaliści badali, czy nie doszło do skażenia powietrza zagrażającego okolicznym mieszkańcom. Wykluczyli takie ryzyko. Był to kolejny pożar w tym samym miejscu. Poprzedni wybuchł pod koniec kwietnia zeszłego roku.

FOT. OSP OSTROW LUBELSKI

O wilku, którego widać na mapie

PRZYRODA Sukcesem zakończyła się próba założenia obrożi z nadajnikiem jednemu z wilków żyjących w Roztoczańskim Parku Narodowym. Dzięki temu naukowcy dowiedzą się więcej o życiu wilczej rodziny

To była trudna akcja. – Przygotowania trwały trzy lata. Musieliśmy się dowiedzieć którędy wilki chodzą i gdzie się zatrzymują na dłużej – opowiada Przemysław Stachyra z Roztoczańskiego Parku Narodowego. Naukowcy najpierw tropili zwierzęta, później założyli aparaty fotograficzne reagujące na ruch. W ten sposób wytypowali miejsce, w którym zamontowali specjalne urządzenie do chwytania zwierząt bez wyrządzenia im szkody.

– Nie mieliśmy wpływu na to, które zwierzę się złapie. To była loteria – przyznaje Stachyra. – Na szczęście trafił się samiec. To dobrze, bo one chodzą najdalej, więc będziemy mieć dosyć dobrą mapę przebywania tej wilczej grupy. Dzięki nadajnikowi będziemy wiedzieć, gdzie stado przebywa, gdzie wędruje i odchowuje młode. Dla naukowców to bardzo cenne informacje, które są trudne do zdobycia w inny sposób, bo wilki bardzo sku-

tecznie unikają ludzi. – Uciekają, gdy tylko ich wyczują. Są dla nas wręcz niezauważalne – dodaje Stachyra. – W tej chwili w Roztoczańskim Parku Narodowym żyje jedna rozmnażająca się grupa rodzinna wilków. Inne czasami wchodzą na ten teren, ale miejsca rozrodu mają gdzie indziej. Zaopatrzony w nadajniki samiec, sześciolatek Kosy, dołączył do swojej partnerki Debry i jej szczeniąt. Założona mu obroża samoczynnie odpadnie za rok. **ASK**



Kosy w obroży dołączył do swojej partnerki

FOT. PAVEŁ MARCZAKOWSKI/RPN

Pukał do księży, trafił do aresztu

PRZESTĘPCZOŚĆ 35-latek podający się za policjanta próbował okraść dwie plebanie w okolicach Biłgoraja. Raz tłumaczył, że musi przeszkącać budynek, innym razem udawał potrzebującego pomocy. Wpadł, bo nie zapłacił za taksówkę.

Informację o podejrzanym mężczyźnie przekazał jeden z księży, który wyprosił z plebanii mężczyznę podającego się za policjanta. Godzinę później na policję zadzwonił inny ksiądz z sąsiedniej miejscowości, zgłaszając próbę włamania. Z jego relacji wynikało, że przyszedł do niego młody mężczyzna i skarżył się na złą sytuację materialną.

– Później wybił szybę w drzwiach balkonowych plebanii. Nie wszedł jednak do środka, ponieważ został spłoszony przez księdza – wyjaśnia Joanna Klimek, oficer prasowy biłgorajskiej policji. – Mężczyzna wsiadł do zaparkowanej w pobliżu taksówki i odjechał.

Mundurowi ustalili, że oszust zakończył podróż w województwie podkarpackim. Wpadł, bo nie zapłacił taksówkarzowi za przejazd. Miejscowi policjanci zatrzymali sprawcę, którym okazał się 35-latek poszukiwany listem gończym, wcześniej wielokrotnie karany za oszustwa, kradzieże i włamania. Jako recydywiście grozi mu do 15 lat więzienia. **(JSZ)**

RDOŚ zlikwiduje wydziały w terenie?

PRZYMIARKI Likwidację oddziałów w Janowie Lubelskim i Kazimierzu Dolnym planuje nowy szef Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Pomyśl nie wszystkim się podoba.

– Szukamy oszczędności, a oba oddziały są małe i zatrudniają po kilka osób – przyznaje dyrektor Arkadiusz Iwaniuk i tłumaczy, że w Lublinie przydadzą mu się dodatkowi pracownicy. – Jednym z powodów jest też fakt, że będący własnością Skarbu Państwa budynek w Kazimierzu Dolnym wymaga remontu, a koszty mogą być tak wysokie, że nie będziemy mieli możliwości pozyskania środków na ten cel.

Dyrektor przekonuje ponadto, że przeniesienie do Lublina może być dla jego pracowników atrakcyjne.

Nie wszyscy tak na to patrzą. – Niektórzy, z uwagi na odległość i uciążliwe dojazdy, będą musieli zrezygnować z pracy – twierdzi nasz informator. Twierdzi, że odkąd w lipcu ubiegłego roku doszło do zmiany na stanowisku dyrektora, z posad rezygnują „wartościowi fachowcy”.

– Cześć osób szuka lepszej pracy, niektórzy liczyli na podwyżki – przekonuje Iwaniuk. – Myślę, że ruch kadrowy mieści się w granicach normy – ocenia dyrektor. Przyznaje jednak, że w ramach oszczędności rozważa zlecenie niektórych usług firmom zewnętrznym.

Według szefa RDOŚ zmiany nie obejmą wydziałów w dawnych miastach wojewódzkich: Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

(TOMA)

Kibice próbują ocalić... polewaczkę

SENTYMENT Lubelscy kibice żużla zbierają pieniądze na wykupienie ze złomowiska polewaczki zwanej Zośką, która przez wiele lat towarzyszyła wszystkim zawodom rozgrywanym na torze przy Al. Zyguntowskich. Jeśli nie zdążą wpłacić przynajmniej części potrzebnej kwoty, samochód zacznie być rozbierany na części



Polewaczka, dbając o właściwy stan toru, pomagała w zwycięstwach żużlowcom. Kibice, którzy oglądali ją na każdym meczu, chcą uratować pojazd przed unicestwieniem

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Charakterystyczny pojazd jest doskonale znany każdemu, kto choć raz wybrał się w Lublinie na mecz żużlowy. Polewaczka zwilża nawierzchnię toru, dzięki czemu widzowie nie muszą co chwila zasłaniać się przed tumanami wzbijającymi się z toru, a koła motocykli mają lepszą przyczepność do podłoża. Ciężarówka pomalowana jest w barwy lubelskiej drużyny: żółto-biało-niebieska.

– Ten nasz jelec zawodził kilka razy, padał chociażby

akumulator, czy rozrusznik, ale szkoda go zezłomować – mówi Piotr Parcheta, mechanik klubu żużlowego Speed Car Motor Lublin. Polewaczka nie była własnością klubu, tylko jednego ze sponsorów, ale ze względu na kiepski stan techniczny trafiła niedawno na złomowisko.

Kibice nie mogą się pogodzić z takim końcem „Zośki”. Chcą ją uratować przed zezłomowaniem i dać jej drugą młodość. Najpierw zamierzają zbierać 5400 zł na wykupienie pojazdu. Pieniądze zbierają poprzez portal

zrzutka.pl, mają już prawie 900 zł. Na wpłacenie części kwoty mają czas do środowego południa, w przeciwnym razie właściciel złomowiska zacznie rozbierać pojazd.

Fundusze na remont pojazdu mają być wyłożone z prywatnych pieniędzy. – Na pewno renowacji wymaga karoseria, trzeba także załatać zbiornik na wodę. Hamulce, z tego co wiem, są sprawne. Trzeba sprawdzić zawieszenie i odrestaurować kabinę kierowcy – wylicza Parcheta, który organizuje

zbiórkę. Podkreśla, że silnik jest w dość dobrej kondycji i twierdzi wręcz, że polewaczka mogłaby po renowacji ponownie służyć klubowi. Ale na to raczej się nie zanoszą.

– Jako zabytek polewaczka powinna stać. Natomiast do pracy na torze lepiej kupić coś nowego – przyznaje Jacek Ziółkowski, menadżer Speed Car Motoru Lublin. Po odnowieniu pojazd ma zająć miejsce obok zabytkowego autobusu Gutek w zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Grygowej.

FOT. MAGIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Śmierć na drodze. Kierowca oskarżony

LUBLIN Nawet osiem lat więzienia grozi sprawcy tragicznego wypadku na ul. Krężnickiej. Młody kierowca BMW wyprzedzając dwa auta uderzył w jadący z przeciwka skuter. Kierowca jednoślada zginął na miejscu

Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia przeciw 30-letniemu mężczyźnie. Spowodowany przez niego wypadek wydarzył się wieczorem 1 września ubiegłego roku. Michał T. jechał swoim BMW w kierunku centrum Lublina. Na prostej drodze postanowił wyprzedzić dwa samochody. Zjechał na lewy pas, gdzie zderzył się z jadącym z przeciwka skuterką, którego nie udało się uratować.

Zarówno kierowca skutera, jak i BMW byli trzeźwi. Do wypadku doszło w terenie zabudowanym, gdzie obowiązują ograniczenia prędkości do 50 km/h. Z ustaleń śledczych wynika, że Michał T. przekroczył ten limit o około 10 km/h. Kierowca skutera poruszał się z kolei bardzo powoli, w granicach 18-24 km/h. Zdaniem biegłego miał włączyć światła.

Śledczy z Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe postawili kierowcy BMW zarzut dotyczący umyślnego i śmiertelnego w skutkach naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Mężczyzna przyznał się do winy. Zastrzegł jednak, że naruszył zasady nieumyślnie.

Z ustaleń prokuratury wynika, że w chwili wypadku na drodze panowały dobre warunki i nic nie ograniczało widoczności. Z kolei kierowca twierdził, że warunki były trudne: zapadł już zmierzch, było pochmurno, a ulica nie była oświetlona.

Podczas przesłuchania Michał T. tłumaczył, że tuż przed rozpoczęciem wyprzedzania widział jadący z przeciwka pojazd oddalony o ok. 500 m. Ocenił, że może bezpiecznie wyprzedzić. Kiedy jednak zjechał na lewy pas, nagle zobaczył światło będącego już bardzo blisko skutera. Jednoślada nie miał elementów odbłaskowych, podobnie jak jadący nim mężczyzna.

Oskarżony zapewniał, że próbował uciec do rowu, ale nie mógł już uniknąć zderzenia, a kierujący jednoślada nie wykonywał żadnych manewrów. Po wypadku Michał T. pomagał reanimować umierającego mężczyznę. Podczas przesłuchania wyraził skruchę i mówił, że jest mu bardzo przykro. Chciał też przeprosić rodzinę zmarłego.

Sprawą kierowcy zajmie się teraz Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. Michałowi T. grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

JACEK SZYDŁOWSKI

PIT wypełni się sam

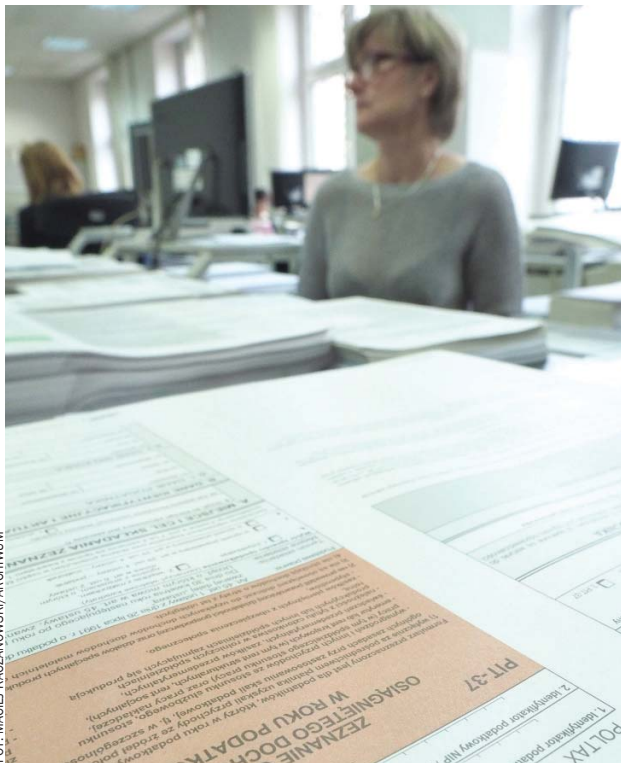
PODATKI Już 15 lutego każdy podatnik będzie mógł obejrzeć w internecie swoje zeznanie podatkowe PIT-37 lub PIT-38 wypełnione przez Krajową Administrację Skarbową na podstawie spływających do niej danych. Ci, którzy nie chcą korzystać z ulg, nie muszą robić kompletnie nic. System sam uzna, że rozliczyli się w terminie

PAWEŁ PUZIO

Swoje zeznanie będzie można zobaczyć na rządowej stronie internetowej podatki.gov.pl. Aby tam zajrzeć, trzeba będzie udowodnić systemowi swoją tożsamość. Można to będzie zrobić na dwa sposoby. Pierwszym jest podanie numeru PESEL i wskazanej przez system pozycji z poprzedniego zeznania podatkowego oraz wskazanej kwoty z wydanej przez pracodawcę informacji o zeszłorocznych dochodach. Drugą metodą jest skorzystanie z tzw. profilu zaufanego, o ile się go posiada.

Po takim uwierzytelnieniu można już będzie obejrzeć swoje zeznanie, które do 15 lutego przygotowuje automatycznie Krajowa Administracja Skarbowa. Nasz PIT będzie wypełniony tak, jakbyśmy rozliczali się indywidualnie. Wystarczy jednak kilka kliknięć, aby ustawić sposób rozliczenia jako wspólny z małżonkiem albo polecić systemowi, by rozliczył nas jako samotnego rodzica.

Logując się do systemu można będzie również zmienić organizację pożytku publicznego, której chcemy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jeśli ktoś bardzo chce, włączyć może się rozliczać na papierowym formularzu

przekazać swój 1 proc. podatku. Domyślnie wpisana będzie ta, którą wsparliśmy ostatnio. Można także uzupełnić formularz o dane, których nie posiadała ad-

ministracja skarbową, np. odliczyć darowizny na cele krwiodawstwa, kultu religijnego, wydatki na cele rehabilitacyjne lub ulgę internetową. Będzie można również

dopisać wpłaty na IKZE, czyli indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego.

Podatnik ma możliwość odrzucenia przygotowanego przez urząd PIT i rozliczenia się samodzielnie – mówi Marta Szpakowska, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Jeżeli nie będziemy mieć zastrzeżeń do zeznania, nie musimy robić nic. Po 30 kwietnia system uzna, że jesteśmy już rozliczeni. Tak samo postąpi w sytuacji, gdy w ogóle nie będziemy zainteresowani swoim zeznaniem i nawet nie zalogujemy się do systemu. Z końcem kwietnia nasze zeznanie stanie się ostateczne i nie będzie już problemów z nieterminowym złożeniem PIT-u grożącym dość surowymi karami.

Kolejna zmiana dotyczy terminu, w którym Urząd Skarbowy zwróci nam nadpłacony podatek. 45-dniowy termin obowiązujący przy zeznaniach elektronicznych oraz 90-dniowy dotyczący zeznań składanych w formie papierowej, będzie liczony dopiero od 15 lutego. Dotyczy to nawet zeznań złożonych już w styczniu.

Będą zachęcać do naszych jabłek

HANDEL Prawie 600 tys. zł wyda samorząd województwa na akcję promującą w sklepach jabłka z lubelskich sadów. Kampania ma być prowadzona w około 500 supermarketach w Polsce

AGNIESZKA MAZUŚ

– Uderzamy głównie w Polskę. Chcemy tam pokazać, że żywność produkowana w Lubelskiem jest najwyższej jakości – wyjaśnia Jarosław Stawiarski, marszałek województwa. – Ekologiczne rolnictwo może być naszym kółem zamachowym, a Jabłko Lubelskie znaną krajową marką

Od wczoraj promocyjne stoiska z jabłkami można znaleźć w blisko 500 sklepach sieci Stokrotka w całym kraju, gdzie akcja potrwa do końca lutego, a także w dwóch lubelskich hipermarketach E.Leclerc, gdzie kampania będzie prowadzona przez dwa tygodnie.

Zleconą przez samorząd akcję przeprowadzi warszawska agencja Feelmotion, która wygrała przetarg Urzędu Marszałkowskiego. Rywalizowała z nią tylko jedna firma, z niemal identyczną ceną. Kampania będzie kosztować 590 tys. zł, a fundusze pochodzą z unijnego projektu „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”. Marszałek przekazuje, że to dobrze wydane pieniądze. – Chcemy wywołać efekt propagandy – tłumaczy Stawiarski.

– Jabłko straciło swoją renomę. To towar pospolity



Kampanię promującą markę Jabłko Lubelskie zleca marszałek województwa Jarosław Stawiarski

i tani. Pora to zmienić – przekonuje Zbigniew Chołyk, prezes Lubapple, spółki założonej w 2015 r. przez pięć lubelskich grup producenckich. Ubolewa, że Polacy jedzą coraz mniej tych owoców. – Co roku o pół kilograma mniej.

Producenci starają się coraz więcej jabłek wysyłać za granicę. – Co roku poziom eksportu rośnie dwukrotnie. Do Omanu, Egiptu czy Jordanii wysyłamy kilka tysięcy ton jabłek

rocznie – mówi Chołyk, który liczy również na odwrócenie niekorzystnego trendu na polskim rynku. – Cała nasza grupa produkuje rocznie 100 tys. ton, więc od dwóch lat staramy się wejść też do krajowych sieci handlowych

– Mnie to się kojarzy z pomysłem Chilijczyków promocją borówki amerykańskiej wśród gospodyń domowych – mówi Tomasz Solis, prezes lubelskiego oddziału Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego.

– Nikt tam nie wydawał pieniędzy na reklamy w drogich pasmach telewizyjnych. Pojawił się za to w codziennej prasie cykl artykułów naukowych o dobroczynnym wpływie borówki na zdrowie.

Obecni na wczorajszej konferencji prasowej przedstawiciele Stokrotki i Leclerca zapewnili, że po zakończeniu akcji promocyjnej owoce z symbolem Lubelskiego Jabłka nadal będzie można kupić w sklepach tych sieci.

Odpowie za śmiertelny cios

ZSĄDU Rozpoczął się proces w sprawie tragicznej w skutkach bójki na stadionie Arena Lublin. Młody mężczyzna po ciosie w twarz upadł na podłogę. Po paru dniach zmarł. Za jego śmiertelne pobicie odpowie 28-letni Maciej K. z Lublina. Tragedia wydarzyła się w marcu ubiegłego roku podczas meczu piłkarskiego. Wśród kibiców był Paweł P. wraz z dwoma kolegami. Cała trójka piła alkohol. Na początku drugiej połowy młodzi ludzie poszli do toalety, gdzie spotkali Macieja K. Między mężczyznami doszło do kłótni. Paweł P. dostał cios pięścią w twarz. Upadł i uderzył tyłem głowy o posadzkę, na chwilę stracił przytomność. Koledzy pobitego obmyli go z krwi i ocucili. Po meczu Paweł P. odmówił pomocy, którą proponowali mu ratownicy z pogotowia. Mężczyzna poszedł do domu o własnych

siłach, ale uskarżał się na złe samopoczucie. Wieczorem koledzy zostawili go przed blokiem przy ul. Młodzieżowej. Tam po raz ostatni widziano go żywego.

Dwa dni po meczu znaleziono martwego Pawła P. Leżał w przedpokoju swojego mieszkania. Na twarzy, rękach i nogach miał ślady krwi. Sekcja zwłok wykazała, że mężczyzna miał m.in. złamaną podstawę czaszki, obrzęk mózgu i połamane żebro. Z opinii biegłych wynika, że bezpośrednią przyczyną śmierci było uderzenie głową o podłogę. Podczas późniejszego przesłuchania Maciej K. nie przyznał się do śmiertelnego w skutkach uderzenia. Był już karany za podobne przestępstwo. Jego sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Lublinie. Mężczyźnie grozi do 25 lat więzienia lub dożywocie. (JSZ)

Po męża z promilami

WPADKA Prawie 3 promile alkoholu miała w organizmie kobieta zatrzymana do kontroli drogowej niedaleko Krasnegostawu. Policjantom tłumaczyła, że jedzie po męża wracającego z delegacji. Do zdarzenia doszło w Chorupniku (gmina Gorzków). Funkcjonariusze zwrócili uwagę na audi, którego kierowca miał problem z utrzyma-

niem prostego toru jazdy. Okazało się, że samochód prowadzi 34-latką z okolic Izbicy. – Kobieta miała w organizmie 2,9 promila alkoholu – mówi Piotr Wasilewski, oficer prasowy krasnostawskiej policji. Mundurowi zatrzymali kobięcie prawo jazdy. 34-latką będzie musiała stanąć przed sądem.

(JSZ)

Jezdnia niedawno ułożona, ale już zaczyna się rozpadać

ALARM 24 W dużych korkach stoją kierowcy jadący od strony Czubów przez przebudowywane skrzyżowanie Krochmalnej z Diamentową. Zrobiło się tu wąsko, bo nowa jezdnia zaczęła się rozpadać. Dlaczego się psuje? Drogowcy tłumaczą, że pogoda nie pozwoliła im na solidniejsze wykonanie jezdni i muszą ją naprawiać

DOMINIK SMAGA

Na problemy z wybudowaną niedawno jezdnią prowadzącą z Czubów na Wrotków poskarżył nam się jeden z Czytelników. – Chodzi o dwa pasy w kierunku ul. Diamentowej przy nowym wiadukcie w budowie – pisze kierowca prosząc o interwencję w sprawie „skandalicznej nawierzchni”. – Asfalt został położony wprost na podkładzie z piachu i wielokrotnie latany. Wykonawca stawia zapory i blokuje jeden pas ruchu, najczęściej w szczycie. Stan nawierzchni jest przerażający.

– Czytelnikowi wydaje się, że tam jest piach. Duże ilości wody, które wniknęły do podbudowy z kruszywa powodują taki wygląd materiału – odpowiada Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Przyznaje, że z jezdnią jest problem, bo nowa nawierzchnia ulega uszkodzeniom. Z jego wyjaśnienia wynika, że drogę otwarto dla ruchu, chociaż nie była w pełni gotowa. – Było to spowodowane pilną koniecznością udostępnienia jezdni kierowcom.

Teraz okazuje się, że kierowców wpuszczono na drogę, która nie



Okazuje się, że kierowców wpuszczono na drogę, która nie miała jeszcze części warstw konstrukcyjnych

miała jeszcze części warstw konstrukcyjnych.

– Zgodnie z projektem zostały wykonane podbudowy z kruszywa,

z betonu i asfaltowa. Wykonawca planował ułożyć kolejną warstwę asfaltową, która zabezpieczałaby niższe warstwy przed wnikaniem

wody. Niestety pogoda już na to nie pozwoliła – wyjaśnia Kieliszek. – Głównym czynnikiem uszkodzeń jest woda, która przez dość poro-

wąta podbudowę asfaltową dostała się do tej z kruszywa.

Teraz drogowcy mają poważny problem. Nowa jezdnia wygląda kiepsko, powstają dziury, które trzeba łątać. Zamknięcie jednego pasa ruchu sprawia, że od razu tworzą się tutaj duże korki. Kierowcy jadący od strony Czubów w kierunku Wrotkowa tracą w porannych zatorach co najmniej dziesięć minut. Takie opóźnienia „łapią” tu autobusy linii 11, 13, 15, 37, 38, 40, 45 i 50 oraz trolejbusy linii 19, 157, 160 i 161. Wczoraj rano część kierowców pojechała do centrum przez Nadbystrzycką, w efekcie również tam utworzyły się korki.

Ratusz zapewnia, że nie można naprawiać jezdni w inny sposób, bo może się... rozpaść. – Prace naprawcze i zabezpieczające prowadzone są na bieżąco w celu zapobieżenia szkodom pojazdów. Nie jest możliwe czekanie na wszystkich kierowców aż przejadą ze względu na szczyt, ponieważ za chwilę nie będzie przejazdu całą jezdnią – twierdzi Kieliszek. – Cała nawierzchnia zostanie po zimie naprawiona lub wymieniona zgodnie z technologią opisaną w projekcie.

Mobilne płucoserce na telefon. Ratuje życie

SŁUŻBA ZDROWIA Do szpitali oddalonych nawet o 300 km jeżdżą lekarze z Lublina po chorych w stanie krytycznym wymagających terapii z użyciem sztucznego płucoserca. To jedyny ośrodek, oprócz Poznania, który transportuje takich pacjentów.

KATARZYNA PRUS

Trzy aparaty ECMO (czyli sztuczne płucoserce, przepompowuje krew pacjenta, dzięki czemu do krwioobiegu wraca już natleniona) pracują w lubelskim ośrodku bez przerwy. – W tym momencie mamy trzech pacjentów. Dwóch jest jeszcze podłączonych do aparatury, jeden jest już szykowany do wybudzenia i odesłania do ośrodka macierzystego – mówi dr hab. n.med. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie, w ramach której działa ośrodek ECMO. – To pacjenci z Lubartowa, ale też z Siedlec i Ostrowca Świętokrzyskiego – wlicza lekarz i dodaje, że urządzenie ratuje życie stosunkowo młodym osobom, w wieku przeciętnie 30-50 lat. To pacjenci, u których wystąpiły ciężkie powikłania po grypie. – Większość ma wirusowe i bakteryjne zapalenie płuc. Wszyscy, którzy ostatnio do nas trafili mieli gripe typu A – mówi Czuczwar. – W sezonie jesienno-zimowym przybywa takich chorych. Jest ich nawet siedmiu w ciągu miesiąca.

Do lubelskiego ośrodka trafiają pacjenci nie tylko z województwa lubelskiego, ale też mazowieckiego, świętokrzyskiego, podkarpackiego czy małopolskiego. 80 proc. z nich było transportowanych z innych ośrodków.

– Jeździmy nawet 300 km od Lublina na Mazowsze czy pod Kraków. Średni dystans jaki pokonujemy jadąc po pacjenta to ok.



PŁUCOSERCE NA TELEFON

Z lubelskim ośrodkiem kontaktują się przede wszystkim szpitale powiatowe, w których lekarze wyczerpali dostępne im metody terapeutyczne. Takich telefonów jest coraz więcej, nawet 2-3 dziennie. Po otrzymaniu informacji o pacjencie w stanie krytycznym lekarze weryfikują je prosząc o wysłanie wyników badań MMS-em. Po pacjenta jedzie karetką dwóch lekarzy z aparatem ECMO. Na miejscu podłączają go do aparatury i transportują do lubelskiego ośrodka.

100 km – mówi Czuczwar i podkreśla, że efekty leczenia są bardzo dobre. – Przeżywalność mamy na poziomie 75 proc.. W ciągu trzech lat mieliśmy tylko trzy zgony. To potwierdza, że ryzyko, które podejmujemy decydując się na transport pacjenta ma sens – zaznacza dr Czuczwar. – Terapię ECMO stosuje się u pacjentów w stanie krytycznym. Gdyby nie to, nie przeżyliby.

Powikłań po terapii nie ma. Po jej zakończeniu pacjenci wracają do normalnego funkcjonowania.

Dlaczego inne ośrodki oprócz Lublina i Poznania nie transportują chorych? – Transport pacjenta nie jest oddzielnie finansowany przez NFZ. Finansowana jest sama procedura ECMO. Ponadto wiąże się to z ryzykiem. Nie możemy dać pacjentom stupro-

centowej gwarancji na przeżycie – mówi dr Czuczwar. – Zaczęły się próby stworzenia sieci ośrodków ECMO, które mogłyby zapewnić również transport chorych. Cały czas trzeba też zwiększać świadomość lekarzy, żeby wiedzieli, że mogą zgłaszać pacjentów do takiej terapii. Im szybciej tym lepiej. Najlepiej do 48 godzin po wystąpieniu powikłań.



Nowy nabór, nowe zasady

SAMORZĄD Ratusz przygotowuje już nabór projektów do kolejnej edycji budżetu obywatelskiego. Zarówno składanie wniosków, jak też głosowanie i ustalanie listy zwycięskich projektów będzie się odbywać na nowych zasadach. Regulamin zmieniony na prośbę prezydenta Lublina został już zatwierdzony przez Radę Miasta

DOMINIK SMAGA

W nowej edycji budżetu obywatelskiego mieszkańcy zdecydują o podziale 15 mln zł. – Chcielibyśmy ogłosić nabór projektów jeszcze w marcu. Długość jego trwania będzie podobna jak w latach poprzednich, czyli około miesiąc – zapowiada Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta Lublin. Jednak projekty można obmyślać już teraz, bo radni zatwierdzili nowe zasady mające obowiązywać od najbliższej edycji.

Co się zmienia? Wprowadzony został nowy podział projektów: na ● dzielnicowe (dotyczące tylko jednej dzielnicy, z ograniczeniem wartości do 300 tys. zł) oraz ● ogólnomiejskie (dotyczące co najmniej dwóch dzielnic, z limitem 1,2 mln zł w przypadku projektów inwestycyjnych lub 300 tys. zł w przypadku pozostałych).

Kolejną nowością jest obowiązek dołączenia do zgłaszanego projektu listy osób popierających dany pomysł. Takiej listy wymagają przepisy wprowadzone niedawno w całym kraju, władze Lublina uznają to za zbędną formalność, więc ustaliły najniższą możliwą liczbę podpisów, które trzeba dołączyć. Wystarczy... tylko dwa.

Na innych zasadach będzie się odbywać również głosowanie. ● Każdy z mieszkańców będzie mieć do dyspozycji cztery głosy. Dwa będzie mógł oddać na projekty

dzielnicowe, natomiast dwa na ogólnomiejskie.

Inaczej niż dotychczas wyglądać będzie także ustalanie listy zwycięskich projektów. ● Po pierwsze: wprowadzony zostaje wymóg uzyskania minimum 100 głosów. Jeśli jakiś projekt zbierze mniej, nie trafi do realizacji. ● Po drugie: każda z dzielnic będzie mieć zagwarantowaną do wydania kwotę 300 tys. zł. Po trzecie: na terenie jednej dzielnicy może być realizowany najwyżej jeden ogólnomiejski projekt inwestycyjny. Czwartym ograniczeniem jest to, że na terenie jednej nieruchomości może być realizowany nie więcej niż jeden projekt, więc niemożliwe stanie się np. przegłosowanie kilku pomysłów dotyczących tego samego stadionu.

● Głosowanie, jak dotychczas, będzie się odbywać na papierowej karcie w jednym z wyznaczonych punktów albo przez internet. Ważną informacją dla osób starszych jest to, że każdy, kto ma problem z poruszaniem się i nie korzysta z komputera, będzie mógł zagłosować w domu, oddając kartę przedstawicielowi Urzędu Miasta, którego wizytę trzeba będzie zamówić nie później niż trzy dni przed rozpoczęciem głosowania.

Uchwała z nowym regulaminem trafi teraz do wojewody i wejdzie w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Na stadionie ma być jaśniej

ŻUŻEL Nie później niż do końca marca powinno być wzmocnione oświetlenie miejskiego stadionu przy Al. Zygmunto-wskich. Przetarg na wykonanie takich prac ogłosił Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zarządza obiektem. Prace są konieczne, aby stadion spełnił wymagania żużlowej

Ekstraligi, do której awansowała drużyna Speed Car Motor Lublin. Obecne oświetlenie toru ma moc 1100 luksów, nowe będzie mieć 1400, natomiast w parku maszyn planowane jest zwiększenie mocy z 400 do 1200 luksów. Takie wymogi mają związek z telewizyjnymi transmisjami. (DRS)

OGŁOSZENIE

Chełm, dnia 04 lutego 2019 r.

Na podstawie art. 38 ust. 2 Ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. 2018 poz. 2129 ze zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U z 2007 r. Nr 78 poz. 532),

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Chełm

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej, częściowo zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Chełm

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:

Do sprzedaży przeznaczona jest działka ewidencyjna nr 106, posiadająca księgę wieczystą nr ZA1K/00067785/7, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Krasnymstawie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

2. Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i budynków:

Działka ewidencyjna nr 106, będąca przedmiotem przetargu położona jest w obrębie ewidencyjnym Leśniowice (0008), gmina Leśniowice.

3. Powierzchnia nieruchomości:

Łączna powierzchnia wynosi 0,9998 ha, w tym: 0,7228 ha – PsVI; 0,2770 ha – LsIV.

4. Opis nieruchomości:

Działka nieogrodzona o regularnym kształcie, zbliżonym do prostokąta. Od strony zachodniej przylega bezpośrednio do utwardzonej drogi gminnej, stanowiącej jednocześnie dojazd. Na obszarze 0,2770 ha pokryta jest drzewostanem. Pozostała powierzchnia jest zabudowana infrastrukturą (uzbrojenie i utwardzenie terenu) wchodzącą w skład części gminnego boiska sportowego.

5. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego/studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:

- Dla działki ewidencyjnej nr 106, obręb Leśniowice nie ma obowiązującego Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy Leśniowice.
- Zgodnie z uchwałą nr XVII/112/2017 Rady Gminy Leśniowice z dnia 23.02.2017 w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 106 [obrub Leśniowice] ustalono:
 - Kierunki: Łąki wyłączone z zabudowy;
 - Dodatkowe informacje: Obszar Wysokiej Ochrony (OWO) zbiornika nr 407 Chełm-Zamość; Obszary objęte w pierwszej kolejności planami miejscowymi.
- Zgodnie z uchwałą nr XVIII/112/2017 Rada Gminy Leśniowice przyjęła Program Rewitalizacji, w którym w/w działka znajduje się w obszarze zdegradowanym objętym rewitalizacją.
- Wydana została decyzja dla przedmiotowej działki o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego nr PP.6733.3.2017 z 03.10.2017 w sprawie inwestycji dotyczącej: „Rewitalizacji zdegradowanej przestrzeni publicznej w Leśniowicach”.

6. Sposób zagospodarowania nieruchomości:

Nieruchomość gruntowa oznaczona jako działka ewidencyjna nr 106, obręb Leśniowice na obszarze 0,2770 ha stanowi drzewostan leśny, nieprzystatny na potrzeby gospodarki leśnej. Pozostała powierzchnia nieleśna działki jest zabudowana częścią gminnego boiska sportowego wraz z jego całą infrastrukturą. Dalsza część boiska (strona południowa) położona jest na działce sąsiedniej, która nie jest w zarządzie Nadleśnictwa Chełm. Właścicielem całego gruntu działki nr 106, położonej w obrębie Leśniowice, gmina Leśniowice jest Skarb Państwa w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa Chełm. Utworzenie terenu, urządzenie boiska sportowego oraz uzbrojenie terenu stanowią nakłady poniesione przez Gminę Leśniowice.

7. Obciążenia nieruchomości:

Przedmiotowa działka jest objęta umową dzierżawy nr 18/05/2013 z dnia 02.01.2013 roku na czas nieokreślony. Zgodnie z art. 678 § 1 Kodeksu Cywilnego zbycie przedmiotu umowy podczas trwania stosunku dzierżawy nie powoduje ustania tego stosunku. W miejsce zbywczy w stosunek dzierżawy wstępuje nabywca przedmiotu. Wstąpienie to odbywa się z mocy prawa.

8. Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:

Wartość poniesionych nakładów przez Gminę Leśniowice (dzierzawcę), o których mowa w pkt. 6, została wyliczona przez rzeczoznawcę majątkowego i określona w operacie szacunkowym, sporządzonym na zlecenie Nadleśnictwa Chełm na kwotę **99 700,00 zł netto**. (słownie: dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset złotych netto). **Jest to kwota, która nie jest wliczona do ceny wywoławczej. O zwrot tej kwoty może się zwrócić do ewentualnego nabywcy podmiot, który te nakłady poniósł.**

9. Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków:

Sprzedawana nieruchomość nie widnieje w ewidencji zabytków.

10. Cena wywoławcza nieruchomości:

- Cena wywoławcza nieruchomości obejmuje tylko grunt, bez zabudowań infrastrukturą (uzbrojenie i utwardzenie terenu) wchodzącą w skład gminnego boiska sportowego oraz jego urządzenie i wynosi 32 400,00 zł netto (słownie: trzydzieści dwa tysiące czterysta złotych netto). Dodatkowo do ceny netto doliczone zostanie 23% podatku VAT od powierzchni nieleśnej, tj. 0,7228 ha (Ps-VI) w łącznej wysokości 4 639,13 zł (słownie: cztery tysiące sześćset trzydzieści dziewięć złotych i trzynaście groszy).

11. Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:

Informacje dodatkowe odnośnie zbywanej nieruchomości można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm w godzinach urzędowania, tj. od 7:00 do 15:00 na miejscu lub telefonicznie pod numerem: 82 560 32 98 w terminie od 05.02.2019 r. do 08.03.2019 r.

12. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 11.03.2019 r. o godz. 10:00 w siedzibie Zamawiającego: **ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm (światlica)**

13. Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia:

Wysokość wadium wynosi 4 000,00 zł netto (słownie: cztery tysiące złotych netto). Wadium w formie gotówki należy wpłacić do dnia przetargu, do godz. 9:00 przelewem bankowym na rachunek bankowy nadleśnictwa – PKO BP S.A. O/Chełm 64 1020 1563 0000 5402 0040 4418 z dopiskiem w tytule przelewu: „Wadium na przetarg – zakup nieruchomości, dz. ew. nr 106”. Wniesienie wadium będzie skuteczne, jeżeli do godz. 9:00 w dniu przetargu (11.03.2019 r.) kwota wadium zostanie zaksięgowana na rachunku bankowym Nadleśnictwa Chełm.

Wadium podlega zwrotowi w terminie do trzech dni od odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wniesione w gotówce przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

14. Termin i miejsce składania oferty:

1. Ofertę należy złożyć w terminie do dnia 11.03.2019 r. do godz. 9:00 w formie pisemnej (osobiście lub listem poleconym) na adres: Nadleśnictwo Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm.

15. Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres albo nazwę, siedzibę i adres oferenta;
- 2) numery PESEL, NIP i REGON oferenta, o ile spoczywa na nim obowiązek ich uzyskania;
- 3) numer rachunku bankowego oferenta;
- 4) datę sporządzenia oferty;
- 5) oferowaną cenę;
- 6) sposób zapłaty ceny;
- 7) sposób proponowanego wykorzystania nieruchomości;
- 8) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
- 9) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby przeprowadzania przetargu;
- 10) oświadczenie o zwrocie kosztów poniesionych przez Nadleśnictwo Chełm na przygotowanie całości dokumentacji związanej ze sprzedażą (operat szacunkowy wyceny, dokumentacja prawna, ogłoszenie w prasie) w wysokości 1 746,50 zł netto plus 23% VAT (słownie: jeden tysiąc siedemset czterdzieści sześć złotych i pięćdziesiąt groszy netto).
- 11) pisemną zgodę na pokrycie wszelkich kosztów opłat związanych z zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości w formie aktu notarialnego, opłat sądowych, skarbowych, podatków i innych związanych ze sprzedażą;
- 12) dowód wniesienia wadium.

W przypadku osób prawnych uczestnik przetargu winien dodatkowo przedłożyć aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego albo z właściwego rejestru - wystawione nie później niż 6 miesięcy przed przetargiem.

Oferta powinna zostać umieszczona w kopercie i zaadresowana do Zamawiającego oraz opatrzona opisem: „Przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, częściowo zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa w zarządzie Nadleśnictwa Chełm. Nie otwierać przed godz. 10:00 dnia 11.03.2019 r.”

16. Przy wyborze nabywcy Sprzedający będzie się kierował następującymi kryteriami i ich znaczeniem:

Cena oferty – 100%.

17. Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości:

Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości ustala się najpóźniej w dniu poprzedzającym sporządzenie umowy sprzedaży do godz. 14:00.

18. Skarga na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu pisemnego nieograniczonego:

Czynności związane z przeprowadzeniem przetargu pisemnego nieograniczonego mogą być zaskarżane przez oferenta na piśmie, bezpośrednio do Sprzedającego. Skargę na czynności związane z przeprowadzonym przetargiem wnosi się na piśmie, bezpośrednio do Sprzedającego w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o rozstrzygnięciu przetargu. W przypadku niezaskarżenia w terminie czynności związanych z przeprowadzeniem przetargu albo w razie uznania skargi za niezasadną, Sprzedający podaje do publicznej wiadomości informacje o wynikach przetargu.

Sprzedający w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wynikach przetargu zawiadamia pisemnie nabywcę nieruchomości ustalonego w wyniku przetargu o miejscu i terminie zawarcia z nim umowy sprzedaży nieruchomości. Wyznaczony termin nie może być krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.

19. Odstąpienie od zawarcia umowy:

Jeżeli nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

20. Informuje się, że Nadleśnictwu Chełm przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

21. Informuje się, że nieruchomość nie może być sprzedana w pierwszym przetargu, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferował ceny wyższej od ceny wywoławczej

22. Pozostałe informacje:

- a) Wartość nakładów obcych znajdujących się na nieruchomości, będzie zwrócona przez przyszłego Nabywcę nieruchomości w przypadku dochodzenia ewentualnych roszczeń przez Gminę Leśniowice.
- b) Nabywca nieruchomości spłaci Gminę Leśniowice, mającą do niego roszczenie o zwrot nakładów – przy czym wartość tych nakładów szacuje się na kwotę tj. 99 700,00 zł netto. (słownie: dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset złotych netto).
- c) Do ostatecznej ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowiły.
- d) Ogłoszenie opublikowane jest na:

• stronie internetowej Nadleśnictwa Chełm <http://www.chelm.lublin.lasy.gov.pl/ogloszenia>,

- stronie BIP Nadleśnictwa Chełm https://bip.lasy.gov.pl/pl/bip/dp/rdlp_lublin/nadl_chelm/komunikaty_i_ogloszenia,
- w siedzibie Nadleśnictwa Chełm, przy ul. Hrubieszowskiej 123 na tablicy ogłoszeń oraz w prasie Dziennik Wschodni.

Krzysztof Dźwierzynski
Nadleśniczy
Nadleśnictwa Chełm

Ciężkie miesiące

UTRUDNIENIA Od najbliższej soboty zamknięta dla ruchu zostanie ul. Fabryczna. – Objazd wytyczony zostanie ul. Wolską – informuje Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. – W ferie planowane jest rozpoczęcie robót polegających na rozbiórce mostu i konstrukcji ulicy. Stary most będzie zastąpiony nowym, a jezdnia zostanie zbudowana od podstaw. Wyznaczone będą na niej także drogi dla rowerów, a na skrzyżowaniu z Bronowicką zamontowana zostanie sygnalizacja świetlna. Przebudowa ul. Fabrycznej i pobliskiego ronda powinna się zakończyć w październiku. Do tego czasu na jezdni wyznaczone mają być również buspasy, które będą się ciągnęły od ronda przy Gali aż do skrzyżowania Drogi Męczenników Majdanka z ul. Sulisławicką. Buspasy pojawią się też na drugiej połowie jezdni: od skrzyżowania z Grabskiego do Gali. (DRS)



FOT. MAGDĘ KACZANOWSKI

Uwaga pasażerowie. Będzie mniej kursów i dużo zmian w trasach

KOMUNIKACJA W sobotę zaczną obowiązywać nowe rozkłady jazdy autobusów i trolejbusów. Podczas ferii będzie mniej kursów, choć nie tak mało jak w wakacje. Tego samego dnia zmienią się też trasy kilkunastu linii komunikacji miejskiej, zaś pętla przy Abramowickiej straci jedną z dwóch linii trolejbusowych

DOMINIK SMAGA

Nowe rozkłady jazdy są już sukcesywnie wywieszane na przystankach komunikacji miejskiej. Warto zawczasu zerknąć na te informacje, żeby uniknąć później przykrych niespodzianek.

Pojadą rzadziej

Zmienione rozkłady będą obowiązywać przez ponad dwa tygodnie, od 9 do 24 lutego. – Zostały ograniczone o 20 proc. w porównaniu z tymi z roku szkolnego – informuje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Najważniejsze linie autobusowe (czyli 10, 18, 26, 31, 32, 34, 39, 57) w dni powsze-

dnie nie będą już kursowały co 15 minut, tylko co 20. Nie zmieni się za to częstotliwość kursów w soboty (co 20 minut) oraz niedziele (co pół godziny).

Na wielu liniach nie będzie cięć, rozkład linii 158 będzie wręcz nieznacznie bogatszy niż teraz. – Tak jak w okresie normalnym będą kursować linie 1, 4, 5, 8, 12, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24, 33, 35, 36, 38, 50, 52, 54, 73, 78, 79, 85 i 912. Część z nich może mieć zmienione godziny odjazdów – zapowiada Góźdz.

Wiele objazdów

Od soboty zmienionymi trasami zaczną kursować kilkanaście linii komunika-

cji miejskiej. Powody są dwa: zamknięcie dla ruchu ul. Fabrycznej oraz częściowe wycofanie komunikacji z ul. Lubelskiego Lipca '80.

Linie 3, 7, 23, 55, 156, 159 i 160 które dzisiaj wyjeżdżają z ul. Zamojskiej i skręcają na rondzie w lewo w Fabryczną, zaczną jeździć na wprost przez ul. Lubelskiego Lipca '80, a następnie pl. Bychawski i Wolską. W przeciwnym kierunku będą kursowały przez Wolską, z której skręca w prawo w ul. 1 Maja, na której wyznaczony zostanie przystanek między skrzyżowaniem z Kościelną a rondem.

Podobnie będzie z liniami 16 i 157: wyjeżdżając

z al. Unii Lubelskiej pojadą na wprost przez ul. Lubelskiego Lipca '80 i pl. Bychawski („szesnastka” pojedzie potem przez Wolską) a w przeciwnym kierunku przez ul. 1 Maja.

Z powodu zamknięcia ul. Fabrycznej przystanek początkowy i końcowy linii 25 zostanie przeniesiony przed Dworzec Główny PKP, natomiast linie 6, 17 i 29 jadące z ul. Kunickiego w stronę ronda przy Gali będą jeździły na wprost przez 1 Maja, a w drugą stronę bez zmian przez Lubelskiego Lipca '80.

Inaczej zachowa się linia 154, która w obie strony będzie kursować przez ul. Lubelskiego Lipca '80 oraz al.

Unii Lubelskiej, czyli nie będzie wysłana przez ul. 1 Maja.

Skrócona trasa

Od soboty skrócona zostanie trasa linii trolejbusowej 152. Nie dojedzie już na ul. Kunickiego i Abramowicką, będzie kursować wyłącznie z os. Poręba do Dworca Głównego PKP, przy którym będzie mieć przystanek końcowy. ZTM tłumaczy to cięcie potrzebą zapewnienia trolejbusów z dodatkowym napędem do obsługi linii wysyłanych na objazd. – Od 9 lutego będą one wykorzystywane w 100 proc. Stąd decyzja o skróceniu linii nr 152 – wyjaśnia Góźdz. – Zmiana ta nie powinna być uciążliwa dla pa-

sażerów, bo na odcinku od Abramowic do ul. Kunickiego jest dobra komunikacja, zapewniona przede wszystkim przez linie 17 i 151.

Mniej zawijasów

Również od soboty obowiązywać ma uproszczona trasa nocnej linii N3, która jadąc od Abramowic w stronę skansenu nie będzie już robić zawijasów mijając dwukrotnie okolice Areny Lublin. Autobusy będą skręcać z ul. Kunickiego w lewo w Pocztową, zatrzymując się przy dworcu, pojadą potem przez Stadionową i Lubelskiego Lipca '80, więc koło stadionu przejedzie tylko raz.

Bal, który pomaga małym pacjentom

POMOC Ponad 1,5 mln zł zebrało do końca ubiegłego roku Stowarzyszenie Przyjaciół Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego „Ty możesz pomóc choremu dziecku” m.in. dzięki pieniądzą z organizowanego co roku balu charytatywnego. W ubiegłą sobotę impreza została zorganizowana już po raz 22. Zebrana kwota (szpital nie podał jeszcze ostatecznego wyniku tego-

rocznej akcji) tradycyjnie pójdzie na zakup sprzętu i aparatury medycznej niezbędnej do diagnostyki i leczenia małych pacjentów szpitala dziecięcego m.in. pomp infuzyjnych objętościowych.

- W ciągu 13 lat prowadzonej działalności dla poszczególnych klinik i oddziałów szpitala, stowarzyszenie zakupiło sprzęt i aparaturę medyczną na łączną kwotę 1

528 793 zł. W ubiegłym roku stowarzyszenie kupiło m.in. inkubator transportowy – informuje Agnieszka Osińska, rzecznik Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. - Głównymi źródłami pozyskiwania środków finansowych przez stowarzyszenie w ubiegłym roku był 1 proc., dochód z ubiegłorocznego balu charytatywnego oraz darowizny.

(KP)



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

Przystanek z własną toaletą

KOMUNIKACJA Budynek z toaletami dla kierowców i pasażerów ma powstać obok pętli komunikacji miejskiej na końcu ul. Abramowickiej. Jego budowę zleci Zarząd Transportu Miejskiego, który zaczął już szukać chętnych wykonawców, stawiając im przy tym warunek, że budynek musi być gotowy najpóźniej do końca sierpnia bieżącego roku. W tym samym obiekcie ma się również znaleźć pomieszczenie socjalne dla kierowców komunikacji miejskiej.

Wystawią lokal na licytację

NIERUCHOMOŚCI Miasto będzie szukać nowego najemcy dla 95-metrowego lokalu przy Al. Racławickich 22. W maju zeszłego roku wynajął go z miesięczną stawką czynszu wynoszącą 13 zł netto za mkw. przedsiębiorca zajmujący się handlem sokami owocowo-warzywnymi. Z końcem stycznia Zarząd Nieruchomości Komunalnych rozwiązał z nim umowę ze względu na zaległości w opłatach. (DRS)

Film i dyskusja. O architekturze

KULTURA Na pokaz filmu dokumentalnego i dyskusję z udziałem architektów Antoniego Domicza i Jerzego Korszenia oraz mocno związanego z architekturą rzeźbiarza Dobrosława Bagińskiego zapraszają w piątek, 8 lutego, lubelscy architekci.

To wydarzenie towarzyszące wystawie startARCHITEKI'18 prezentującej projekty dyplomowe obronione w 2018 roku na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. Wystawę można oglądać na poziomie -1 budynku Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) „The Competition” (konkurs/konkurencja) to komedia dokumentalna, w której występują światowej sławy architekci: Frank Gehry, Jean Nouvel, Zaha Hadid, Dominique Perrault, Norman Foster. Zostali oni zaproszeni przez rząd Andory do udziału w zamkniętym konkursie architektonicznym na projekt Narodowego Muzeum Sztuki. Konkurs stał się wydarzeniem politycznym, którym żył cały kraj. Jego rozstrzygnięcie zaplanowano tuż przed wyborami Architekt Angel Borrego Cubero przekonał organizatorów aby do warunków konkursu włączyli zgodę na filmowanie uczestników przy pracy. Niektórzy, jak Norman Foster z tego względu wycofali się



z udziału. Inni dostęp filmowców do swojego zespołu limitowali. Wyjątkiem był Jean Nouvel, który w niczym nie ekipy filmowej nie ograniczał. Wstęp na wydarzenie jest wolny, ale wcześniej trzeba w kasie Centrum Spotkania Kultur odebrać bezpłatną wejściówkę. Początek projekcji w Sali Kinowej (poziom -1 CSK)- godz. 18.

OPRAC.AM



Poszło o rosół. Sąd wydał wyrok

CHEŁM Sylwia W. zakwestionowała jakość komunijnego przyjęcia, które zamówiła w restauracji „Krokus”. Impreza zakończyła się karczemną awanturą, szarpaniną i wyzwiskami. Sprawa trafiła do sądu, klientka przegrała

JACEK BARCZYŃSKI

Relacji, jaką pani Sylwia zamieściła na facebookowej grupie „Mini giełda Chełm” wynikało, że podczas przyjęcia komunijnego w maju ubiegłego roku poszło o smak rosółu. I o to, że nie wszyscy biesiadnicy dostali drugie danie. Właściciel lokalu miał też odmówić zwrotu pieniędzy, wobec klientki kierować groźby i szarpać się z nią, a gości nazwać „bydłem”. Wszystko to działo się na zapleczu lokalu, gdyż jego właściciel miał odmówić wyjścia do klientki, by wysłuchać jej reklamacji.

– Pani Sylwia mija się z prawdą – napisał z kolei Anatol Kowalczyk, właściciel „Krokusa” na firmowym koncie na Facebooku. – Przyjęcie zostało zrealizowane zgodnie ze złożonym zamówieniem, nie było żadnych braków ani zamian, o czym była mowa w poście klientki.

Tuż po incydencie Kowalczyk zapewniał nas, że jeśli

chodzi o menu, to nie ma sobie nic do zarzucenia.

– Chociaż byłem pewny swego, to aby nie popsuć sobie opinii zgodziłem się zwrócić klientce pieniądze za wydane rosóły i zakwestionowane przez nią potrawy – tłumaczył pan Anatol. – Otrzymała 170 zł. Kiedy myślałem, że jest już po sprawie, kobieta przyniosła mi robaczka, którego jeden z biesiadników znalazł na cieście. Wytłumaczyłem jej, że ciasta zostały do naszego lokalu dostarczone od innego producenta, a więc my z tą wpadką nie możemy mieć nic wspólnego.

Wówczas pani Sylwia wróciła do gości, którzy w „Krokusie” zabawili w sumie około czterech godzin. Kiedy pierwsi z nich zaczęli opuszczać lokal, klientka zwróciła się do barmanki, aby zwróciła jej jeszcze 90 zł za osobę, która nie przyszła na przyjęcie. Barmanka poszła z tym do szefa, który odmówił wypłacenia pieniędzy. Gotów był natomiast zapakować i wydać nie zjedzony posiłek.

I wtedy doszło do awantury. Kowalczyk miał usłyszeć od klientki, że jest zddiercą, prostakiem, i że ona nie wyjdzie, dopóki nie otrzyma pieniędzy.

W pewnym momencie kobieta wybiegła, po czym wróciła z siostrą. Miały zagrozić właścicielowi, że jeśli nie odda kasy, to obsmarują go w internecie. Z relacji restauratora wynika, że kiedy chciał zadzwonić na policję, kobieta wyrwała mu telefon i cisnęła nim o półkę.

Wszystko to działo się w pomieszczeniach produkcyjnych lokalu. Obie panie utrudniały pracę kuchni i stwarzały zagrożenie. W końcu Kowalczyk siłą wypchnął je na zewnątrz. Wybiegły z krzykiem, że zostały pobite. Wtedy na odsiecz kobietom mieli ruszyć mąż pani Sylwii i jego kolega.

W końcu w lokalu pojawili się policjanci. Po całym incydencie strony złożyły w prokuraturze i na policji zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa.

Sylwia W. zarzuciła restauratorowi, że kierował wobec niej groźby karalne i naruszył jej nietykalność. Policjanci przesłuchali ją i jej siostrę oraz rozmawiali z właścicielem i personelem restauracji. Nie dopatrzyli się znamion przestępstwa, wobec czego prokurator sprawę umorzył. Kobieta decyzję tę zaskarżyła do sądu, a sąd prokuratorskie stanowisko podtrzymał.

Z kolei Kowalczyk oskarżył kobietę o naruszenie miru domowego, uszkodzenie telefonu, kierowanie pod jego adresem gróźb karalnych oraz to, że jej mąż naruszył jego nietykalność.

Nieprawomocny wyrok właśnie zapadł. Sąd uznał Sylwię W. winną kierowania gróźb pozbawienia życia oraz tego, że wbrew żądaniom właściciela lokalu nie chciała opuścić jego pomieszczenia służbowego. Za to ukarał ją łączną grzywną w wysokości 1 tys. zł. Sprawa będzie miała swój dalszy ciąg także w sądzie cywilnym z powództwa Kowalczyka.

Zmarł najstarszy duchowny prawosławny w regionie

W Białej Podlaskiej zmarł ks. mitrat Wincenty Pugaczewicz, najstarszy duchowny Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Miał 84 lata. Był rezydentem Parafii Prawosławnej Św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej. Ks. Wincenty Pugaczewicz ukończył Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie (1954 r.) i Chrześcijańską Akademię Teologiczną (1972 r.). W 1955 roku w Orli wstąpił w związek małżeński z Neonią Laszewicz. Święcenia diakońskie (12 czerwca 1955 r.) i kapłańskie (10 lipca 1955 r.) otrzymał w katedrze w Warszawie z rąk metropolity warszawskiego i całej Polski Makarego. Po święceniach został mianowany wikariuszem w parafii w Wólce Wyganowskiej, a w latach 1956–58 wikariuszem w Kleszczelach na Podlasiu. Kolejną, już na samodzielny stanowisko proboszcza, była w latach 1958–1983 parafia w Terespolu nad Bugiem. Następnie był proboszczem parafii w Białej Podlaskiej z filią w Nosowie (do 1993 r.). Dzięki jego wysiłkom udało się zbudować cerkiew oraz rozbudować plebanie w Białej Podlaskiej.



Ks. mitrat Wincenty Pugaczewicz

W latach 1989–2005 był dziekanem okręgu białkopodlaskiego diecezji lubelsko-chełmskiej. Od 1 grudnia 2005 roku był rezydentem białskiej parafii. Za swą posługę był wielokrotnie nagradzany. Zmarł 2 lutego w szpitalu w Białej Podlaskiej. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś o godz. 10.00 w cerkwi świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej. Świętej Liturgii oraz obrzędowi pogrzebu kapłana przewodniczyć będzie Prawosławny Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel. (EB)

Pierwszy krok do elektromobilności

Gmina Łęczna chce być dobrze przygotowana do konkursów, które będą się pojawiać w niedalekiej przyszłości i dawać szansę na pozyskiwanie pieniędzy na elektromobilność. Samochody elektryczne, stacje ładowania pojazdów, rowery elektryczne, a nawet coraz popularniejsze hulajnogi mogą być w przyszłości obiektami zainteresowania Gminy Łęczna. – W tym momencie wydaje się to futurystyczne, ale taka

jest przyszłość, od której nie uciekniemy. Skoro na opracowanie dokumentacji możemy pozyskać pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, to spróbujemy je pozyskać – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. Pierwszym krokiem jest jednak opracowanie strategii rozwoju elektromobilności. Właśnie w tym celu władze Łęcznej chcą pozyskać 50 tysięcy złotych z NFOŚiGW. (PP)

Pożar w Kazimierzu Dolnym. Nie żyje kobieta, mieszkanka „Batorego”



Wczoraj ok. godz. 9:30 doszło do tragicznego w skutkach pożaru w budynku wielorodzinnym przy ul. Nadwiślańskiej w Kazimierzu Dolnym. Zginęła 87-letnia kobieta. Przyczyną mogło być zaproszenie ognia. Budynek, w którym doszło do

pożaru, przez mieszkańców jest nazywany „Batorym”. Ogień zauważyli świadkowie, którzy ok. godz. 9:30 zaczęli dzwonić po straż pożarną. Na miejsce skierowano jednostki z Puław, miejscowych ochotników, a także OSP z Dąbrowki. Gdy ratownicy przyjechali na

miejsce okazało się, że płomienie wydostają się przez rozbite okno mieszkania na pierwszym piętrze budynku. Po ich ugaszeniu strażacy weszli do środka, gdzie znaleźli ciało 87-letniej kobiety, właścicielki mieszkania. – Wewnątrz panowała bardzo wysoka temperatura i silne



zadymienie. Pożar na szczęście nie rozprzestrzenił się na pozostałe lokale, więc zniszczenia (nie licząc jednego mieszkania) ograniczyły się do zakopcenia elewacji i uszkodzenia rynny – mówi bryg. Krzysztof Morawski, zastępca komendanta PSP w Puławach.

W wyniku akcji gaśniczej ucierpiało z kolei mieszkanie położone tuż pod tym, w którym doszło do pożaru. Jego lokatorzy będą musieli jeszcze przez dłuższy czas suszyć znajdujące się w nim wyposażenie oraz wietrzyć ze sądu. Akcja strażaków zakończyła się tuż przed

godz. 11:30. Dokładne przyczyny pożaru nie są jeszcze znane. – Strażacy ustalili, że jego przyczyną mogło być zaproszenie ognia, ale odrębne postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. Jej ustalenia mogą być odmienne – zaznacza bryg. Morawski. (RS)



„Rynkowa” – znane miejsce między Ruchem a Galerią

„Rynkowa” w Kazimierzu nadal zamknięta

SPÓR Nie wiadomo, kiedy komornik wejdzie do lokalu po słynnej kawiarni „Rynkowa”, którego – mimo wyroku sądowego – miasto nie odzyskało

KATARZYNA PRUS

Jestem w stałym kontakcie z komornikiem w tej sprawie. Przykre dla nas jako gminy jest to, że blokują nas przepisy. Zgodnie z procedurą, egzekucję komorniczą poprzedza wezwanie do dobrowolnego wydania lokalu. Takie wezwanie zostało wysłane do byłego dzierżawcy na początku stycznia. I zgodnie z procedurami musimy czekać na informację, czy je odebrał – tłumaczy Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. – Czas na ewentualne wydanie lokalu liczy się od momentu dostarczenia wezwania. Jest na to 30 dni.

Czy gmina ma jakieś możliwości działania, jeśli były dzierżawca będzie grał na zwłokę? – Aż się prosi, by lokal po prostu odebrać, ale niestety musimy postępować zgodnie z przepisami. Szukaliśmy wszelkich rozwiązań prawnych, bo jest coraz bliżej sezonu, a nowy dzierżawca musi mieć czas, żeby przygotować lokal – zaznacza Pomianowski. – Dopóki nie będziemy mieć informacji o odebraniu wezwania, nie możemy też ogłosić, co wymaga prawo, listy lokali do dzierżawy. A to z kolei poprzedza samo ogłoszenie przetargu – dodaje burmistrz.

Miasto ma problem z odzyskaniem lokalu po „Rynkowej” mimo sądowego wyroku. Gdy dzierżawca przestał płacić czynsz, miasto wypowiedziało mu umowę z powodu dużych zaległości. Taka decyzja zapadła już w lipcu 2017, ale do dzisiaj lokal nie wrócił do zasobu gminy Kazimierz Dolny.

Ostatniego lata sąd orzekł, że dzierżawca musi oddać lokal miastu, a jesienią wyrok stał się prawomocny. – Niestety nadal nie mamy wstępu do lokalu – mówi burmistrz Pomianowski i dodaje, że lokal jest wciąż zamknięty, a miasto nie

ma z niego żadnego pożytku. – Każdy miesiąc to dla budżetu strata dochodów, co mnie wyjątkowo złości. Szkoda, że przepisów prawa, w tym określonych terminów, nie można „przeskoczyć” i przejąć lokal – dodaje burmistrz.

Pomianowski już zapowiedział, że lokal będzie wystawiony na przetarg, który wyłoni nowego dzierżawcę. Czy kawiarnia zachowa swoją nazwę? – Prawa do nazwy „Rynkowa” ma właściciel kawiarni – zauważa burmistrz. – Dobrze byłoby jednak, gdyby lokal zachował swój dotychczasowy charakter.

RADZYŃ PODLASKI

Archiwum w pałacu

Archiwum Państwowe przenosi się do Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim.

Miasto wydzierżawiło instytucji 741 mkw. powierzchni w skrzydle wschodnim pałacu. – Archiwum Państwowe jako jednostka budżetowa jest pewnym płatnikiem – podkreśla Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna.

Przypomnijmy, że miasto od lipca 2015 roku jest właścicielem pałacu. Warunek jest taki, aby użytkować go na cele publiczne. – Taki lokator jak archiwum ten warunek spełnia. Ponadto tak prestiżowa placówka umiejscowiona w obiekcie położonym w centrum miasta jest bardziej dostępna zarówno społeczności Radzyna, jak i osobom przyjezdnym, chcącym korzystać ze zbiorów tej instytucji, jej dorobku czy też z rozlicznych inicjatyw prowadzonych przez pracowników – podkreśla burmistrz.

Radzyński oddział archiwum swoją siedzibę w pałacu miał do połowy 2010 roku. Później mieścił się w budynku przy ulicy Gen. Franciszka Kleeberga. Umowę dzierżawy miasto podpisało we wrześniu ubiegłego roku. Czynsz ma wynieść ok. 6,4 tys. zł miesięcznie. – Jest to kwota zbliżona do wcześniejszej płaconej przez Archiwum Państwowe – komentuje Rębek.

Umowa dzierżawy została zawarta na 30 lat. Koszty

remontu pomieszczeń na potrzeby archiwum mają być odliczone od czynszu. – Fakt, że taka instytucja znalazła się w Radzynie to wielkie wyróżnienie i prestiż dla miasta. W województwie lubelskim, oprócz jednostki centralnej w Lublinie, mamy jeszcze trzy oddziały terenowe: w Chełmie, Kraśniku i właśnie w Radzynie Podlaskim – mówi dr Joanna Kowalik-Bylicka, kierownik radzyńskiego oddziału AP.

Z zasobów radzyńskiego archiwum korzystają nie tylko mieszkańcy Radzyna. – Mamy interesantów z różnych stron Polski, Europy, a nawet z innych kontynentów, na przykład z Australii, którzy mają korzenie na przykład w Białej Podlaskiej czy Międzyrzeczu. To jest nasza codzienność – podkreśla pani kierownik.

Archiwum organizuje też wykłady, wystawy, konferencje. – Na tego typu spotkania łatwiej dotrzeć, gdy odbywają się one w centrum miasta, choćby ze względu na bliższą odległość do szkół. Położenie archiwum na obrzeżach miasta miało inne ujemne strony. Przybywający do nas własnymi pojazdami nie mieli często motywacji, by wjechać do centrum miasta i zobaczyć nasze zabytki – zauważa Kowalik-Bylicka.

Pomieszczenia w zachodnim skrzydle pałacu mają być wydzierżawione dla Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Karola Lipińskiego. (EB)

Pięć frakcji wpłynie na podwyżkę

Mieszkańcy Łęcznej muszą się przygotować na podwyżkę opłat za wywóz śmieci. Dziś jeszcze nie wiadomo, jak wysokie będą to podwyżki, ale pewne jest, że bez wyższych stawek nie obejdzie się. W najbliższych dniach Urząd Miejski w Łęcznej ogłosi przetarg na odbiór śmieci. – Pierwotnie miał zostać ogłoszony pod koniec ubiegłego roku, ale przez „zamieszanie” z nowym rozporządzeniem ministerstwa środowiska potrzebowano dodatkowego czasu na niezbędne analizy – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy miasta.

Nowy przetarg opiewa na odbiór 5 frakcji odpadów – papieru, szkła, metalu i tworzyw sztucznych, odpadów biodegradowalnych oraz nie nadających się do recyklingu. Obecnie w Łęcznej płaci się 9 zł od osoby w przypadku śmieci segregowanych i 14 zł w przypadku śmieci zmieszanych. – Niestety, podobnie jak w innych polskich miastach należy spodziewać się podwyżki cen z uwagi na znaczący wzrost kosztów, m.in. opłaty środowiskowej za składowa-

nie na wysypisku odpadów, kosztów pracy oraz braku sortowania odpadów. Nowe stawki poznamy kilka tygodni po ogłoszeniu przetargu – dodaje rzecznik. W 2017 roku każdy mieszkaniec gminy Łęczna wyprodukował 277 kilogramów odpadów komunalnych. Daje to codziennie 0,75 kg śmieci na osobę. Średnia ilość odpadów wytworzonych przez mieszkańca Lubelskiego wynosi 196 kilogramów. To oznacza, że mieszkańiec Łęcznej wytwarza 40 proc. więcej odpadów niż statystyczny mieszkaniec województwa. (PP)

Pojadą za darmo komunikacją miejską

Więcej krwiodawców będzie mogło jeździć za darmo komunikacją miejską w Kraśniku. Miasto łagodzi wymagania dotyczące ilości oddanej przez daną osobę krwi. Po wejściu w życie zmian, na które zgodzili się radni miejscy, za darmo będą mogli jeździć autobusami też opiekunowie osób niepełnosprawnych. Dotyczy to konkretnej sytuacji. Na ostatniej sesji Rada Miasta Kraśnik podjęła uchwałę rozszerzając grupę osób, które mogą jeździć komunikacją miejską bezpłatnie. Chodzi m.in. o krwiodawców. Obecnie z bezpłatnych przewozów mogą korzystać honorowi krwiodawcy, którzy oddali powyżej 12,5 litrów krwi. Dokumentem poświadczającym uprawnienia jest legityma-

cja Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. Zmiany, na które zgodzili się radni, uprawniają do bezpłatnych przejazdów kobiety, które oddały co najmniej 5 litrów krwi i mężczyźni, którzy oddali co najmniej 6 litrów krwi. Aby korzystać z tych uprawnień osoby te muszą posiadać Legitymację Zasłużonego Dawcy Krwi III stopnia, tzw. brązową odznakę. – W 2018 roku taką legitymację otrzymało 26 osób – podaje Iwona Włodarczyk, kierownik Biura Oddziału Rejonowego PCK w Kraśniku. PCK wydaje „brązową odznakę” na wniosek krwiodawcy. Uchwała wchodzi w życie po 14 dniach od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. (AA)

INNE OSOBY UPRAWNIONE DO BEZPŁATNYCH PRZEJAZDÓW (MPK KRAŚNIK)

- Do tej pory to m.in. dzieci do lat 4, osoby, które ukończyły 75 rok życia, osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, czyli całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji (dawna I grupa inwalidzka) wraz z opiekunem towarzyszącym im w pojeździe.
- Po zmianach będą to także: opiekunowie osób niepełnosprawnych bez towarzystwa osoby niepełnosprawnej po odwiezieniu podopiecznego lub w drodze po niego wyłącznie na trasie: miejsce zamieszkania osoby niepełnosprawnej - placówka oświatowa; osoby, które świadczyły pracę w nielegalnych organizacjach i związkach zawodowych w rozumieniu przepisów obowiązujących do kwietnia 1989 r.



W porze emisji wieczornego Dziennika Telewizyjnego mieszkańcy wychodzili z domów i przechadzali się dzisiejszą ul. Niepodległości. Na zdjęciu: rekonstrukcja spacerów

Będą spacerować jak przed laty

Najpierw uroczystości pod pomnikiem, później spacer ul. Niepodległości. Dziś, w ramach obchodów 37. rocznicy Świdnickich Spacerów, zaplanowano m.in. pokazy filmów „Świdnickie dziuple kultury” i „Spacerem po wolność”. Na oryginalny sposób protestu przeciwko komunistycznej propagandzie wpadł Jan Kaźmierczak, trener bokserów ze Świdnickiej Avii, działacz NSZZ „Solidarność”, a potem

podziemnej opozycji. W porze emisji wieczornego Dziennika Telewizyjnego, który rozpoczynał się o godz. 19.30, mieszkańcy miasta wystawiali w oknach swoich mieszkań telewizory. Sami zaś zamiast oglądać telewizję wychodzili z domów i spacerowali dzisiejszą ul. Niepodległości. Władze w odpowiedzi na ten protest wprowadziły w mieście wcześniejszą niż w całym kraju godzinę policyjną, od godz. 19. Jednak i na to mieszkańcy

Świdnika znaleźli sposób - bojkotowali wydanie Dziennika z godz. 17. Wtorkowe oficjalne uroczystości rocznicowe rozpoczną się o godz. 19 przy pomniku Świdnickich Spacerów (plac przy fontannie). Później uczestniczące w obchodach osoby przejdą ul. Niepodległości. O godz. 19.30 rozpocznie się projekcja filmów w Centrum Kultury. Słowo wprowadzenia wygłosi dr hab. Tomasz Panfil z IPN Oddział w Lublinie. (OPR. AA)

Utrudnienia w Świdniku

Od 11 lutego do końca lipca będzie zamknięta ulica Krępiecka w Świdniku. Ma to związek z budową kolejnej nitki kolektora deszczowego. Zostały wyznaczone objazdy. Samochody osobowe pojadą ul. Kwiatową, dalej przez Jacków, a następnie ulicami Szkolną i Kosynierów. Pojazdy komunikacji publicznej zostaną skierowane objazdem przez ulice Skośną i Krańcową.

– Ulica Krępiecka zostanie zamknięta dla ruchu tranzytowego. Natomiast osoby mieszkające przy tej ulicy będą miały dostęp do swoich nieruchomości

– informuje Karol Łukasik, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Świdniku. Budowa kolektora deszczowego to jedna z największych i najważniejszych inwestycji mieście. Poprawi bezpieczeństwo mieszkańców, ponieważ woda przestanie zalewać ulice i posesje. Ułatwi też rozbudowę miasta. Zaplanowane prace – od ronda im. Żołnierzy Wyklętych do planowanego zbiornika retencyjnego – wykona Inżynieria Rzeszów. Roboty pochłoną 10,5 mln zł. Po zakończeniu prac zostanie odtworzona nawierzchnia drogi. (AA)

Zmiany w radach społecznych szpitala i pogotowia

Nowe władze województwa lubelskiego zmieniły składy rad społecznych bialskiego szpitala oraz pogotowia. Zasiadli w nich ludzie związani z Prawem i Sprawiedliwością. Jak podaje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka, w radzie społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego znaleźli się: Barbara Barszczewska (radna sejmiku wojewódzkiego z PiS), Dariusz Litwiniuk (radny miejski w Białej Podlaskiej ze Zjednoczonej Prawicy), Kamil Paszkowski (bliski współpracownik senatora Grzegorza Biereckiego z PiS) oraz Janusz Skóliński (wicestarosta powiatu bialskiego z PiS). Wcześniej w składzie byli: Przemysław Litwiniuk (PSL), Tadeusz Sławecki (PSL), Dariusz Litwiniuk, Stanisław Romanowski (PO), Maciej Płaszewski, Wacław Zemke oraz Mariusz Filipiuk (PSL).

Z kolei do rady społecznej pogotowia w Białej Podlaskiej marszałek powołał Adama Chodzińskiego, byłego wiceprezenta Białej Podlaskiej, obecnie pracownika bialskiego szpitala, a także

Karola Sudewicza, radnego Zjednoczonej Prawicy z Białej Podlaskiej. Nadal w składzie znajduje się Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice, który był przewodniczącym rady społecznej. Uchwały w sprawie zmian składów tych rad przyjęli radni na ostatnim posiedzeniu sejmiku województwa lubelskiego. Swoje wątpliwości wyrażali radni Riad Haidar z Białej Podlaskiej i Przemysław Litwiniuk z Międzyrzecza Podlaskiego.

– Rady może nie mają wpływu na poziom leczenia pacjentów, ale problem sprowadza się do woli zmiany. Wypadałoby wykonać telefony do dotychczasowych członków, nie czyniąc takiej masowej egzekucji – argumentował Litwiniuk.

– Poza tym wyroki sądów administracyjnych wskazują, że odwołanie członka rady przed upływem kadencji jest odstępstwem i powinno występować tylko w wyjątkowych okolicznościach – dodał radny. Jego zdaniem, wyroki sądowe jednoznacznie bronią trwałości kadencji rad społecznych. (EB)

ZUS prześwietlił zwolnienia lekarskie

ZDROWIE Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich prowadzonych w ubiegłym roku w województwie lubelskim. Niektórzy na zwolnieniu lekarskim pracowali, inni byli już zdrowi

W ubiegłym roku ZUS przeprowadził w regionie prawie 25 tys. kontroli zwolnień lekarskich. Chodzi zarówno o weryfikację, czy chorzy prawidłowo korzystali ze zwolnień, jak i sprawdzenie czy wystawione zaświadczenia lekarskie były zasadne. Skutek finansowy tych kontroli oraz innych działań dotyczących świadczeń chorobowych sięgnął w województwie 5,2 mln zł. To pieniądze, które zostały w funduszu na świadczenia dla osób, którym faktycznie się należą.

Czy chory prawidłowo korzystał ze zwolnienia?

O nieprawidłowym korzystaniu ze zwolnienia lekarskiego mówimy, gdy chory w jego trakcie pracuje lub wykonuje inne działania, które mogą wydłużyć powrót do zdrowia. Wtedy musi liczyć się z tym, że straci prawo do świadczenia chorobowego. W województwie lubelskim ZUS stwierdził takie nieprawidłowości w przypadku 560 zwolnień – co dziesiątego ze skontrolowanych.

Na czym inspektorzy przyłapali mieszkańców regionu, gdy ci byli na zwolnieniach lekarskich? Dwukrotnie zastali w pracy właściciela sklepu. Za każdym razem tłumaczyła, że przyszła tylko na chwilę zastąpić swoją pracownicę. Nauczycielka na zwolnieniu w jednym przedszkolu, pracowała w tym cza-

Wyniki kontroli zwolnień lekarskich w woj. lubelskim w 2018 r.

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH



kontrola prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich

560 nieprawidłowości
skutek finansowy: **889,6 tys. zł**



kontrola orzekania o niezdolności do pracy prowadzona przez lekarzy orzeczników ZUS

526 skróconych zwolnień
skutek finansowy: **229,3 tys. zł**



obniżenie zasiłku za spóźnienie z dostarczeniem zwolnienia lekarskiego (przepis obowiązywał do 30.11.2018 r.)

1539 „spóźnionych” papierowych zwolnień
skutek finansowy: **126,4 tys. zł**



ograniczenie wysokości zasiłku do przeciętnego wynagrodzenia krajowego po ustaniu zatrudnienia

2571 obniżonych zasiłków
skutek finansowy: **3 997 tys. zł**

sie w drugim. Sołtys zbierał opłaty od mieszkańców wsi. Adwokatka wiele razy reprezentowała swoich klientów przed sądem. Inni dorabiali na zwolnieniach lekarskich prowadząc zajęcia sportowe, uszczelniając okna, czy wykładając towar na półkach w sklepie.

Warto pamiętać, że kontrolę prawidłowości wykorzystywania zwolnień prowadzi również samodzielnie pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 osób.

Czy zwolnienie było zasadne?

W ramach drugiego rodzaju kontroli lekarze orzecznicy ZUS badali, czy korzystający ze zwolnień faktycznie

byli niezdolni do pracy – inaczej mówiąc: czy zwolnienia były zasadne. W efekcie 526 zwolnień lekarskich trzeba było skrócić, bo ubezpieczeni mogli wrócić do pracy.

Skończyła się umowa – zasiłek jest ograniczony

ZUS ma również obowiązek obniżyć wysokość świadczeń chorobowych do ustawowego limitu osobom, które pobierają je po ustaniu zatrudnienia. Podstawa wymiaru zasiłku nie może wtedy przekraczać przeciętnego wynagrodzenia krajowego. W ubiegłym roku Zakład musiał obniżyć z tego względu 2571 świadczeń na łączną kwotę prawie 4 mln zł.

Spóźnione zwolnienie papierowe

Jeszcze do końca listopada ZUS miał obowiązek zmniejszyć zasiłek chorobowy lub opiekuńczy, gdy ubezpieczony spóźnił się z dostarczeniem zwolnienia lekarskiego do Zakładu lub pracodawcy. W woj. lubelskim z tego powodu trzeba było obniżyć 1539 zasiłków na łączną kwotę 126,4 tys. zł.

Od 1 grudnia 2018 roku ta zasada już nie obowiązuje, bo wtedy weszło w życie obowiązkowe elektroniczne zwolnienie lekarskie. W przypadku e-zwolnień nie ma w przepisach terminu na dostarczenie zwolnienia, więc nie ma też opóźnień.

ŹRÓDŁO: ZUS



Współpraca szkół i przedsiębiorców

Bialskie szkoły będą współpracować z przedsiębiorcami. W urzędzie miasta odbyła się konferencja na ten temat (na zdjęciu).

– Uczestnicy spotkania podjęli decyzję o włączeniu szkół podstawowych w promocję szkolnictwa zawodowego. Będą w nich organizowane targi przedsiębiorczości z udziałem przedsiębiorców i przedstawicieli

szkolnictwa zawodowego skierowane do uczniów i rodziców.

– Kolejnym efektem spotkania ma być większa aktywność doradców zawodowych w szkołach – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prezesa. Szkoły zadeklarowały działania odpowiadające potrzebom lokalnego rynku pracy.

– Z kolei przedsiębiorcy obiecali wsparcie merytoryczne i organizacyjne, bowiem doskonale wiedzą, jakie jest zapotrzebowanie, jakich umiejętności oraz kompetencji oczekują od przyszłych pracowników – podkreśla rzecznik. Do opracowania jest jeszcze system przepływu takich informacji.

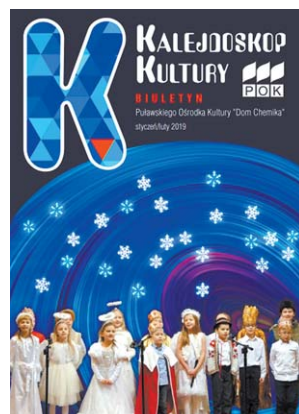
(EB)

„Dom Chemika” wydaje nowy biuletyn

W styczniu ukazał się drugi numer „Kalejdoskopu Kultury”, nowego biuletynu wydawanego przez Puławski Ośrodek Kultury. Ośmiostronicowe, kolorowe egzemplarze są rozdawane za darmo m.in. w trakcie lokalnych imprez.

O nowy biuletyn puławskiego „Domu Chemika” podczas ostatniej sesji pytał radny Andrzej Kuszyk. Samorządowiec złożył interpelację, dopytując m.in. o koszty wydania tej gazetki, nakład i dystrybucję. Podobne pytania zadaliśmy dyrektorowi POK, który wyjaśnia, dlaczego ośrodek zdecydował się na przygotowanie pisma i jak wyglądają ponoszone w związku z tym koszty.

– To jest nowy pomysł, który ma zwiększyć bezpośredni kontakt z naszym potencjalnym odbiorcą. Pokazujemy w nim to, co już wydarzyło się w Puławach w ramach działalności „Domu Chemika” oraz to, co wkrótce będzie można

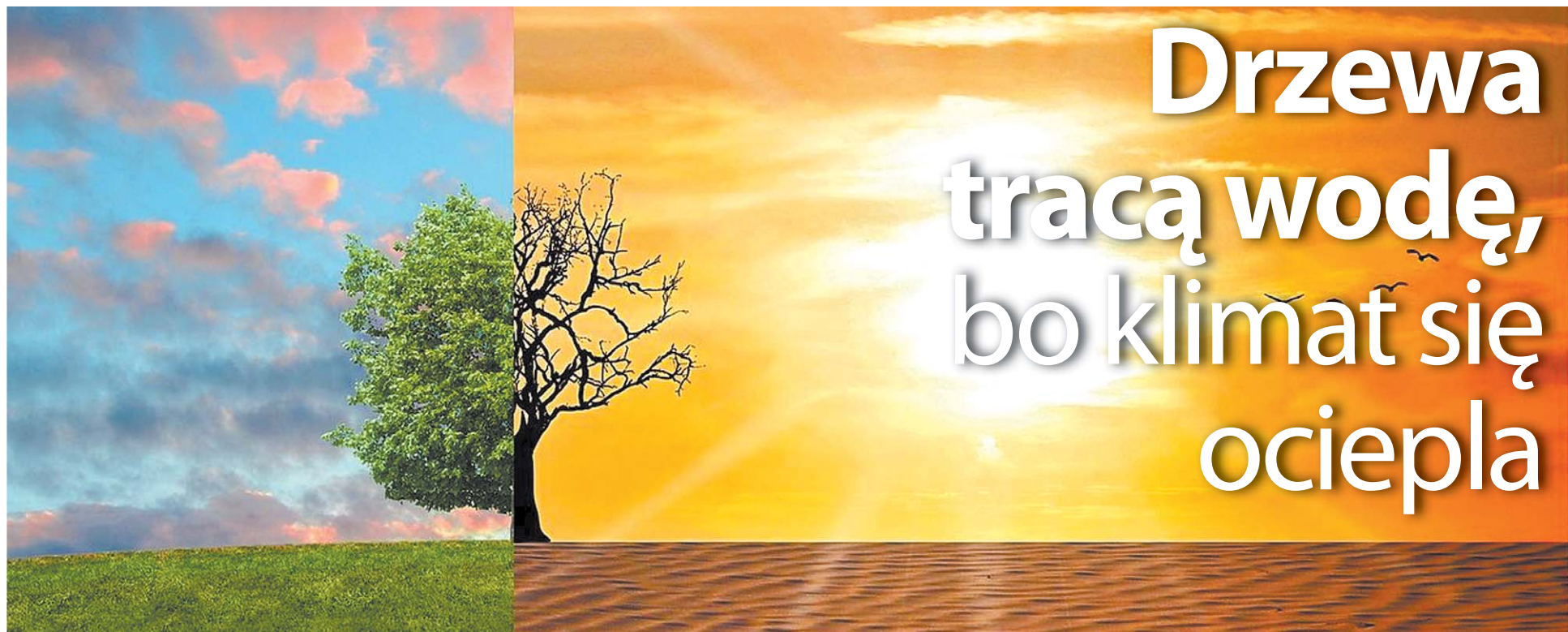


zobaczyć. Wydaliśmy już dwa numery „Kalejdoskopu Kultury”, które cieszą się ogromnym powodzeniem – mówi Zbigniew Śliwiński, dyrektor POK. Biuletyn liczy 8 stron i ma być wydawany cyklicznie w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Każdy nowy numer ukazywać ma się co około 2 miesiące. To bezpłatna gazetka, którą można otrzymać zarówno w portierni ośrodka kultury, jak i podczas imprez organizowa-

nych przez POK. Wkrótce będzie można go oglądać również w formie elektronicznej na stronie DCH.

Ile kosztuje jego wydanie? – Oprócz ciężkiej pracy związanej z jego przygotowaniem, czym zajmują się pracownicy POK, wydanie jednego numeru to koszt około 600 zł – informuje dyrektor Śliwiński. Pracownicy ośrodka, którzy zajmują się tworzeniem materiałów na potrzeby gazetki, zwracają uwagę także na tzw. optymalizację wydatków.

– Biuletyn pozwala nam na powiadomienie mieszkańców o różnych imprezach, co jest znacznie tańsze od wydawania jednorazowych ulotek, osobno dla każdego wydarzenia – tłumaczy Katarzyna Nowak, kierownik Impresariatu w Domu Chemika. Ponadto, jak przyznaje, praca nad składem każdego numeru należy do obowiązków kadry POK i nie wiąże się z dodatkowym wynagrodzeniem.



Drzewa tracą wodę, bo klimat się ociepla

PRZYRODA Zmiany klimatu ograniczają drzewom dostęp do wody – stwierdzili naukowcy z międzynarodowego zespołu w publikacji Science Advances. Na całym świecie przyrosty słoju drzew były mniejsze pod koniec niż na początku XX wieku

Obadaniach, których głównym autorem jest dr Flurin Babst z Instytutu Botaniki PAN w Krakowie, poinformowała Fundacja na rzecz Nauki Polskiej (FNP). Naukowiec jest laureatem programu FNP - HOMING.

Wolniej rosną

Im wyższa temperatura, tym drzewa tracą więcej wody. A gdy drzewa zmagają się z niedoborami wody, odnotowują mniejsze przyrosty.

– Im dalej drzewo znajduje się od bieguna lub szczytów górskich, tym bardziej brak opadów odbija się negatywnie na jego wzroście – wynika z badania opublikowanego w czasopiśmie Science Advances.

Badania były prowadzone przez badaczy z Polski, Ka-

nady, Szwajcarii, Rumunii i Stanów Zjednoczonych. Naukowcy po raz pierwszy przeanalizowali duże ilości danych dotyczących słoju drzew. Dane pochodziły z 2710 miejsc z całego świata i odzwierciedlały warunki klimatyczne panujące w około 70 proc. wszystkich obszarów leśnych na świecie.

Jak tłumaczą badacze, wpływ wahań klimatu na wzrost drzew widać w ich słojach. Drzewa reagują bowiem przede wszystkim na czynniki środowiskowe, które najbardziej ograniczają rozrost słoju.

W chłodnym klimacie to niska temperatura ogranicza przyrost drzew. Dzieje się tak np. na dużych wysokościach w Alpach, Himalajach czy północnej Skandynawii. Natomiast w klimacie gorącym i suchym

wzrost drzew uzależniony jest głównie od poziomu opadów i staje się wolniejszy wraz z nadejściem okresu intensywnej suszy.

Susze w lasach na północy

Badacze zestawili wzrost drzew z okresowymi wahaniami klimatu z początku (lata 1930-1960) i z końca (lata 1960-1990). Analizy prowadzono m.in. dla lasów w Ameryce Północnej i Rosji, ale także w Europie, Azji Środkowej, Nowej Zelandii, Argentynie czy Chile. Z zestawienia rocznych przyrostów słoju naukowcy wyciągnęli wniosek, że drzewa trudniej zniosły suszę w późniejszym badanym okresie niż we wcześniejszym.

Od początku do końca XX wieku zmniejszył się obszar, na którym to niska

temperatura ogranicza wzrost drzew. Obserwacja ta dotyczy głównie borealnej strefy Eurazji i Ameryki Północnej, jak również terenów położonych wysoko w wielkich masywach górskich Alp, Patagonii i Tybetu. Ocieplenie w tamtych obszarach plasowało się powyżej średniej, natomiast poziom opadów zmienił się nieznacznie. Botanicy ocenili, że drzewa traciły więcej wody, a gleba i powietrze stały się bardziej suche. Przyjęli, że klimat będzie się ocieplać zarówno w tych rejonach, jak i w strefie borealnej.

Poważne konsekwencje niedoborów wody

– Skoro już w XX wieku oczywiste było, że niedobór wody coraz dotkliwiej odbija się na kondycji drzew, bar-

dzo prawdopodobne jest, że w XXI wieku to zjawisko ulegnie nasileniu – stwierdził dr Flurin Babst. Oparł się na badaniach, które przewidują, że globalne ocieplenie w XXI wieku będzie intensywniejsze niż w XX wieku.

Naukowcy przewidują zatem, że jeśli ilość opadów utrzyma się na aktualnym poziomie, w kolejnych dziesięcioleciach drzewa będą zmagać się z problemem na szeroka skalę.

– Na dalekiej północy – wśród obszarów położonych na szerokości nawet 60 stopni – drzewa będą prawdopodobnie regularnie narażone na występowanie okresów suchych – uważa Babst.

Naukowiec zwrócił uwagę, że drzewostany odgrywają istotną rolę w magazynowaniu dwutlenku węgla. Dzięki wiązaniu węgla drzewa neu-

tralizują emisję wywołaną przez człowieka.

Flurin Babst jest adiunktem w Zakładzie Ekologii Instytutu Botaniki im. W. Szafera PAN w Krakowie. Wcześniej był pracownikiem naukowo-badawczym w ramach stażu podoktorskiego w Swiss Federal Research Institute WSL i University of Arizona, USA. Do jego głównych zainteresowań naukowych należy wpływ zmian środowiska na wzrost lasu i obieg węgla w przyrodzie. Uczestniczył w wielu inicjatywach badawczych finansowanych z funduszy UE, a obecnie jest kierownikiem projektu w ramach programu HOMING Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

PAP – NAUKA W POLSCE

Człowiek – gatunek inwazyjny

PRZYSZŁOŚĆ – Człowiek spełnia kryteria gatunku inwazyjnego. Możemy jednak przewidywać skutki naszej globalnej ekspansji i zapobiegać im – mówi biolog dr Andrzej Mikulski. Jego zdaniem przed zgubnymi skutkami naszej inwazji ochronić może – nas oraz Ziemię – altruizm. To podejście, które w ewolucji od dawna daje nam fory

Gatunkami inwazyjnymi są choćby norka amerykańska, jenot, klony jesionolistne czy nawłóć pospolita. – Również człowiek spełnia wszelkie kryteria, by uznać go za gatunek inwazyjny – mówi dr Andrzej Mikulski z Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Globalna ekspansja

Gatunek inwazyjny według biologów spełniać musi kilka kryteriów: musi przedostać się przez jakąś barierę środowiskową, przetrwać na nowym obszarze, reprodukować się tam, stworzyć stabilną populację, dalej się rozprzestrzeniać oraz mieć duży wpływ na nowy ekosystem.

To by się zgadzało: ekspansja Homo sapiens jest globalna. Ludzie zamieszkują nie tylko wszystkie kontynenty – łącznie z Antarktydą, ale również mają swoich przedstawicieli na orbicie ziemskiej. Mieszkają na tysiącach wysp, w tropikach, pustynnych oazach, górach, dzikich ostępach puszczy, docierają na

najwyższe wzniesienia i badają oceaniczne głębiny.

Z Afryki dalej

Sądzi się, że nasz gatunek istnieje na Ziemi już od ok. 140-200 tys. lat. Dr Mikulski opowiada, że pierwsi ludzie zamieszkivali Afrykę. Stamtąd ok. 85 tys. lat temu przedostali się na Półwysep Indyjski. A potem rozprzestrzenili się w różnych kierunkach: do Europy, do całej Azji, do Australii i do Ameryk. O ile 75 tys. lat temu było nas 1-10 tys., tak teraz ludzi jest już ponad 7,5 miliarda.

– Sukces naszego gatunku wynikał z tego, że człowiek potrafił się adaptować do bardzo różnych warunków dzięki swoim możliwościom przekazu kulturowego – mówi dr Mikulski. I wyjaśnia, że umiejętność komunikowania się i przekazywania sobie informacji o innowacjach ułatwiających życie, dawała naszemu gatunkowi lepsze możliwości przeżycia niż adaptacja na drodze ewolucyjnych zmian genetycznych. Kolejną cechą, którą wymienia,

był m.in. altruizm – umiejętność działania na korzyść innych. – To altruizm sprawił, że grupy były silne i odporne na wpływ czynników zewnętrznych – mówi.

Unicestwiliśmy 130 tys. gatunków

Inwazja gatunku ludzkiego nie pozostała jednak bez wpływu na ekosystem. Człowiek migrując przenosił choroby, a także polował na gatunki, które np. w danych rejonach nie miały naturalnych wrogów i nie były przystosowane do obrony. Z czasem do skutków migracji doszło też niszczenie siedlisk innych gatunków. Dr Mikulski podaje szacunki, że na skutek działalności człowieka bezpowrotnie zginęło już ok. 130 tys. gatunków.

To jednak nie pierwsza w historii Ziemi sytuacja, kiedy jedna grupa organizmów zdominowała życie na Ziemi powodując masowe wymierania.

– Ok. 3,5 mld lat temu doszło np. do zdobycia Ziemi przez sinice. Wcześniej na Ziemi panowały warunki beztlenowe, a sinice zmieniły atmosferę na

naszej planecie na tlenową. Wszystkie gatunki, które były przystosowane do warunków beztlenowych, musiały zginąć albo przestawić się na nowe warunki, co nie było łatwe – opowiada naukowiec.

Świat się zmienia

Według niego samo pogarszanie się warunków życia na Ziemi związane z naszą ekspansją nie doprowadzi bezpośrednio do zagłady ludzkości.

– Jesteśmy odpornym gatunkiem. Radzimy sobie w ekstremalnych warunkach. Jeśli się postaramy, jesteśmy nawet w stanie mieszkać na Marsie – uważa.

Ostrzega jednak przed innymi zagrożeniami związanymi z ekspansją. – Świat się radykalnie zmienia. Zagłada czekać nas może z wielu powodów. To m.in. globalne konflikty związane z walkami o ograniczone zasoby – mówi. I dodaje, że w związku z globalnym ociepleniem wiele miejsc na świecie, gdzie produkuje się teraz żywność, przestanie się do tego nadawać.

Migracja na północ

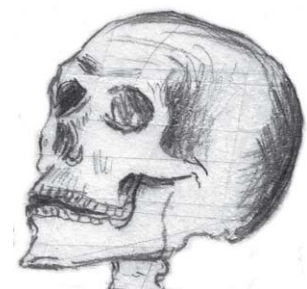
– Czekają nas bezprecedensowa migracja milionów ludzi na północ. Nie jesteśmy na nią przygotowani – mówi. Jak ocenia, może to nam grozić wielkimi konfliktami. – To jeden z powodów, z których czuję zagrożenie dla siebie i moich dzieci – komentuje.

Według biologa te globalne zmiany mogą pośrednio spowodować, że jako gatunek przestaniemy istnieć.

– Wszystko zależy od nas – mówi dr Mikulski pytany, czy można sprawić, by nasza „inwazja” – skoro już ma miejsce – przebiegała w sposób najłagodniejszy i dla nas, i dla Ziemi. Dr Mikulski opowiadając o różnych możliwych zmianach sposobu gospodarowania na naszej planecie wymienia m.in. altruizm.

Musimy się zmienić

– My ludzie, kiedy zaspokoimy swoje podstawowe potrzeby, ujawniamy wyjątkowe pokłady altruizmu i współczucia do organizmów innych niż tylko z naszej rodziny, grupy czy nawet z naszego gatunku – mówi naukowiec.



Na razie widać to zwłaszcza w krajach zachodnich. – Kiedy mamy więcej czasu, więcej zasobów, zaczynamy się troszczyć o słabszych – także o zwierzęta i środowisko przyrodnicze – opowiada.

Dodaje, że w swoim otoczeniu widzi to choćby w zmianach wyborów konsumenckich. – Ludzie zaczynają choćby kupować jajka z wolnego wybiegu zamiast z chowu klatkowego – wskazuje biolog. – Przecież wiemy, że nasze zdrowie i samopoczucie zależy od kontaktu ze środowiskiem naturalnym – zwraca uwagę biolog. Opowiada, że duże firmy już zmieniają swój stosunek do technologii niszczących przyrodę i zaczynają być pionierami w gospodarowaniu zasobami przyjaznymi środowisku. Również rządy i władze miast zaczynają doceniać oczyszczanie wód i renaturyzowanie obszarów nadmiernie zurbanizowanych.

LUDWIKA TOMALA/
PAP – NAUKA W POLSCE



FOT. TEKST: PAWEŁ PUZIO

Jimny – dzielny i niedostępny

Długo czekaliśmy na premierę nowego suzuki jimny. Było warto, bo mały „bojownik” zmienił się bardzo. Zmężniał, ma mocniejszy silnik i nieco urósł. Padł jednak ofiara własnego sukcesu, bo na jimnego trzeba czekać kilka miesięcy. W miniony weekend nowego jimnego zaprezentowano w lubelskim salonie Auto Broker.

Pierwsze skojarzenia po obejrzeniu jimnego nasuwa się automatycznie – suzuki jest podobne do Mercedesa klasy G. Kanciaste, proste, niemal ascetyczne, ale wpadające w oko. Jimny nie udaje SUV-a, jest po prostu sobą – dzielną terenówką.

Z tym wiąże się pewne niedogodności – jimny, jak poprzednicy, jest sztywny, wychyla się na zakrętach, generalnie nie jest dobry na płaskie drogi. Choć i w tym względzie sporo zrobiono. Szerszy rozstaw kół i osi korzystnie wpływa na komfort jazdy. Trafnie to ujął warszawski dziennikarz motoryzacyj-

ny prowadzący prezentację w Lublinie: komfortem jazdy nie dorównuje limuzynie ojca z Torunia.

Sztywna konstrukcja oparta na ramie zapowiada dużą dzielność w terenie – kąt zejścia wynosi 49 stop., natarcia – 37 stop., rampowy – 28 stop., prześwit – 210 mm. Pod maską umieszczono silniki o pojemności 1462 ccm, mocy – 102 KM i momencie – 130 Nm. Sprzęgnięto go z 5-biegową skrzynią ręczną lub 4-stopniowym automatem oraz napędem 4x4 z ręcznym reduktorem. Każdy jimny ma napęd na cztery koła AllGrip Pro.

Bazowa wersja Comfort ma kosztować 67,9 tys. zł. Wyżej pozycjonowana odmiana Premium, droższa o 4 tys. zł, zaś topową XLED wyceniono na 79,9 tys. zł. Dopłata do przekładni automatycznej to 5 tys. zł. Nowy jimny padł ofiarą własnego sukcesu. Na nowy samochód czeka się aż kilka miesięcy, a nawet do roku.

Audi A1 i Q3
– nowe i drogie.
Pierwsza jazda

Hybryda, czyli sztuka żonglowania energią

Samochód hybrydowy to świątynia cwaniactwa. Bynajmniej nie chodzi o pomysł takiego auta czy ceny, ale technikę jazdy. Kierowca bez przerwy musi oszukiwać maszynę, aby maksymalnie wykorzystać walory hybrydy.

PAWEŁ PUZIO

Do każdej hybrydy powinny być dodawane darmowe kursy jazdy tego typu samochodem. Jeśli komuś wydaje się, że wystarczy wsiąść, uruchomić maszynę i jechać, to jest w grubym błędzie. Jazda hybrydą przypomina grę w berka.

Niro – hybryda w rytmie SUV-a

Najpierw kilka słów o testowej hybrydzie, czyli kii niro. Na hybrydowy zespół napędowy niro składa się 1,6-litrowy benzynowy silnik o mocy 105 KM i generująca moment obrotowy o wartości 147 Nm. Współpracuje z silnikiem elektrycznym o mocy 32 kW i polimerowym akumulatorem litowo-jonowym o pojemności 1,56 kWh. Łączna moc hybrydowego zespołu napędowego wynosi 141 KM.

Moment obrotowy jest przenoszony na koła za pośrednictwem sześciobiegowej przekładni z dwoma

sprzęgłami (6DCT). Bardzo dobre przyspieszenie ze startu zatrzymanego zapewnia niro aż 265 Nm dostępne na pierwszym biegu. Niro zadawała się zużyciem benzyny jedynie 3,8 l na 100 km – takie dane przekazuje producent.

Spory rozstaw osi, wynoszący 2700 mm oraz krótkie zwisy z przodu i z tyłu (o długości – odpowiednio – 870 mm i 785 mm) sprawiają, że wewnątrz niro jest bardzo przestronne, jak na samochód, który mierzy 4355 mm długości. Przy takiej długości nadwozia oraz przy szerokości 1805 mm i wysokości 1535 mm, niro idealnie wpisuje się w lukę między nieco kompaktowymi hatchbackami a SUV-ami.

Sztuka żonglowania

Jazda hybrydą wymaga cwaniactwa. Tak, ten nowoczesny samochód, lek na miejski smog, wbrew pozorom nie jest prosty w obsłudze. Zwykle dodawanie gazu i oczekiwanie



niskiego spalania za sprawą zaawansowanej elektroniki i napędu hybrydowego, kończy się wielkim rozczarowaniem.

Cały czas trzeba obserwować, w jakim trybie pracuje zespół napędowy. Gdy zostanie załączony silnik spalinowy, należy odpuścić gaz i wprowadzić auto w tryb elektryczny, maksymalnie wykorzystując zasoby akumulatora. Ten balans ze wskazaniem na silnik elektryczny jest kluczem do efektywnej jazdy hybrydą. Sztuki oszukiwania maszyny trzeba się nauczyć.

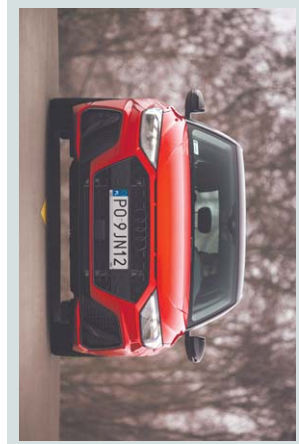
Sprawne poruszanie się w warunkach miejskich owocuje zużyciem 5 litrów na 100 km. Na trasie podskakuje do 7-7,5 litra. W przypadku hybryd obowiązuje jeszcze jedna zasada – noga musi być lekka, jak piórko. Kierowca musi być przygotowany na codzienne stosowanie ecodrivingu. W przeciwnym razie, zużycie paliwa będzie wysokie.

Przekładnia to mocny punkt niro. Skrzynia w trybie standardowym działa płynnie i niezauważalnie dla kierowcy zmienia prze-

łożenia. Działa o wiele lepiej niż skrzynie CVT w hybrydowych Toyotach czy Fordach.

Pozytywne wrażenie pozostawia architektura i wykończenie wnętrza. Kierowca dysponuje kompletem systemów bezpieczeństwa – monitorowanie martwego pola w lusterkach, system monitorowania ruchu pojazdów podczas cofania oraz system ostrzegający o zmęczeniu kierowcy i asystenta utrzymania pasa ruchu.

Ceny niro zaczynają się od 91,9 tys. zł. Najbogatsza wersja – XL – wyposażona w między innymi, bixenonowe reflektory, nawigację satelitarną, sprzęt audio marki JBL, fotel kierowcy regulowany elektrycznie w 8 płaszczyznach, czujniki parkowania z przodu i z tyłu oraz w system bezkluczykowy kosztuje 114 990 zł. Podobnie jak w wypadku pozostałych modeli Kia sprzedawanych w Europie, także niro jest oferowana z 7-letnią gwarancją (do przebiegu 150 000 km)



Elektryczne z dopłatą

Rząd będzie dopłacać do samochodów elektrycznych – tak informację przekazał Szymon Byliński, dyrektor ds. innowacji i rozwoju technologii w Ministerstwie Energii w rozmowie w opublikowanej przez Samar – Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego.

Z zapowiadanych dopłat będą mogli skorzystać także nabywcy prywatni. Kiedy to się stanie – to zależy od decyzji Brukseli. Rząd pracuje nad nowymi regulacjami.

To jedno. Druga sprawa to skuteczne ograniczenie importu starych aut. Do Polski powinny być wpuszczane, w ramach importu pojazdów używanych, samochody spełniające normy emisji spalin minimum Euro4, czyli wyprodukowane od 2006 roku.

Obawiam się jednak, że takie zapisy będą torpedowane przez politykę. Suweren może być zły po zamknięciu możliwości zakupu auta za „500 plus”.

PAWEŁ PUZIO



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Transportowiec” w Lublinie, 20-555 Lublin, ul. Zwycięska 1
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

- Wykonanie remontu ciągu pieszo-jezdnego przy ul. Husarskiej 1 w Lublinie – II Etap – 420 m²;
- budowę altany śmietnikowej przy ul. Kolorowej w Lublinie;
- wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych (w konstrukcji stalowej) przy ul. Wapowskiego 1 w Lublinie;

Specyfikacje techniczne oraz dokumentacja dostępne są w Administracji Spółdzielni – przy ul. Kolorowej 3 w Lublinie. Szczegółowych informacji udziela Inspektor ds. remontów i nadzoru inwestorskiego, tel. 605 316 412. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 28.02.2019 r., do godz. 17.00 w sekretariacie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega możliwość swobodnego wyboru oferenta jak również uznanie, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO NR. TYT. WYK:
W ZAMOŚCIU 3002715, 3002716, 3002717
UL. KILIŃSKIEGO 82, 22-400 ZAMOŚĆ i inne

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że:
dnia 12.02.2019 r. o godzinie 9⁰⁰
w lokalu znajdującym się pod adresem: Zamość, ul. Kilińskiego 82,
pok. Nr 22 **odbędzie się sprzedaż z licytacji**
nijżej wyszczególnionych ruchomości,
należących do Zamojskie Biuro Podróży Sp. z o. o., z/s
ul. Śląska 78, 22-400 Zamość

Pozycja	Opis	Ilość	Wartość szacun- -kowa	Cena wywoła- nia
1	Autobus NEOPLAN N316SHD rok prod. 1998r. NR. REJ. LZ 39404	1	50 000,00 zł	25000,00 zł

Ruchomość można oglądać w dniu 11.02.2019 r. od godz. 10⁰⁰ do godz. 15⁰⁰ w siedzibie spółki przy ul. Śląskiej 78, 22-400 Zamość.

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu przekracza kwotę 4500,00 zł, warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy
karawan-Melex do przewozu trumny i wierców

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „RENA”, 26-letnia tradycja. Lublin, ul. Noworybna 3. Wizytę umawiam telefonicznie. 81/747-19-05, 663 919 260.

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

POSZUKUJEMY osób z orzeczeniem o niepełnosprawności do pracy przy ochronie małej budowy w Chełmie przy ulicy Rejowieckiej. Nie wymagamy doświadczenia. Tel. 577 303 512.

**KIEROWNIK
BUDOWY**

Miejsce pracy:
HANNA
(powiat Włodawski)

Budowa:
budowa - zespołu zabudowy o funkcji usługowej

Obowiązki:

- Prowadzenie, nadzorowanie i koordynacja robót zgodnie z obowiązującymi przepisami, sztuką budowlaną i zasadami BHP,
- Współpracę z podwykonawcami, inwestorem i projektantami,
- Kontrolę budżetu oraz rozliczanie prowadzonych robót,
- Koordinacja zamówienia materiałów.

Wymagania:

- Uprawnienia budowlane wykonawcze w branży konstrukcyjno-budowlanej bez ograniczeń,
- Doświadczenie.

Zgłoszenia prosimy wysłać na:
info@thtbouw.pl

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

PRACA w Niemczech. Poszukujemy osób do prac na magazynie, operatorów wózka widłowego oraz pracowników budowlanych. Stała praca z zakwaterowaniem. Więcej info. pod nr telefonu 518772726.

ZATRUDNIMY Panie oraz Panów do sprzątania centrum handlowego w Lublinie. Praca wg grafiku, w godz: 6-14/14-22. Mile widziane Osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel:798063836.

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

USŁUGI

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacje powykonalawcze porady prawne z zakresu geodezji.

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

MALOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

SPRZĄTANIE biur i mieszkań, pranie dywanów i tapicerki meblowej. Wystawiamy faktury. MIKA mikadorota@wp.pl, 506-736-926.

ZDROWIE

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

- Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczyca skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical.pl

- Sprzedajesz samochód ?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Pojadą do stolicy

II LIGA SIATKARZY Na zakończenie sezonu zasadniczego Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pięciu setach z Centrum Augustów. W pierwszej rundzie play-off przeciwnikiem międzyrzeczan będzie Metro Warszawa

Aby myśleć o zakończeniu pierwszej części sezonu na piątym miejscu podopieczni trenera Łukasza Wasąg musieli wygrać w Augustowie 3:0. Inny scenariusz sprawiał, że Huragan kończył rywalizację lokatę niżej. Tym samym unikali konfrontacji w pierwszej fazie play-off z AZS UWM Olsztyn, a trafiali na Metro Warszawa.

Po dwóch setach Huragan był blisko celu, prowadził bowiem 2:0 po wygranych 25:22 i 25:20. Nadzieja na trzysetowe zwycięstwo przysła w kolejnej odsłonie, w której Tomasz Nowacki i spółka ulegli 17:25. Huragan wygrywał już tylko 2:1 w setach. Wiedząc już o tym, że nie ma szans na wskoczenie na piąte miejsce, dwie kolejne partie przyjezdni oddali praktycznie bez walki.

– Szkoda, że nie udało nam się wygrać z Centrum. Prowadziliśmy już 2:0, ale w trzeciej odsłonie przydarzył nam się zastój i rywal to wykorzystał – mówi szkoleniowiec Huraganu Łukasz Wasąg.

– W play-off nie zagramy z Olsztynem, a z Metrem. W sezonie zasadniczym wygraliśmy u siebie 3:1 i przegraliśmy w Warszawie 0:3. Lubimy mierzyć się z tym przeciwnikiem. Zobaczmy jak potoczy się rywalizacja w dalszym etapie ligi.

Do drużyny po kontuzji kolana powrócił przyjmujący Rafał Ostapowicz. – Rafał rozegrał dwa sety. Widać, że ma jeszcze braki, dość długo nie trenował. Do play-off pozostały jeszcze dwa tygodnie, więc będzie nad czym pracować – mówi Wasąg.

Centrum Augustów – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:2 (22:25, 20:25, 25:17, 25:10, 15:11)

Huragan: Nowacki, Sobieszczyk, Gołębiowski, Łęgowski, Gajosz, Kępka, Michał Bielecki (libero), Szabaciuk, Malczewski, Ostapowicz, Sulej, Robert.

Pozostałe wyniki: Metro Warszawa – AZS UWM Olsztyn 3:1 (25:23, 25:17, 16:25, 25:19) ● Legia Warszawa – Huragan Wołomin 3:1 (21:25, 25:20, 25:18, 25:22) ● BAS Białystok – Czolg AZS UW Warszawa 3:0 (25:15, 25:20, 25:11) ● pauzował MOS Wola Warszawa.

1. Białystok	16	47	48:6
2. Legia	16	37	42:20
3. Metro	16	32	36:23
4. Olsztyn	16	24	32:32
5. MOS Wola	16	20	27:34
6. Międzyrzec	16	18	29:40
7. Centrum	16	15	23:38
8. Wołomin	16	12	21:41
9. Czolg AZS	16	11	18:42

16-17 lutego – I runda play-off (do trzech wygranych): BAS – Wołomin ● Legia – Augustów ● Metro – Międzyrzec ● Olsztyn – MOS Wola. Czolg AZS UW Warszawa został zdegradowany do niższej ligi. (GROM)

Nasze powalczą w Austrii

ZAPASY Zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm z reprezentacją Polski wezmą udział w turnieju w Austrii

To Patrycja Dudek, Katarzyna Kamińska, Anna Urbanowicz i Anna Król. Chełmianki otrzymały powołania do drużyny narodowej, wyjeżdżającej na Międzynarodowy Turniej – FLATZ AUSTRIA OPEN. Ta cykliczna impreza w tym roku odbędzie się w Wolfurcie od 7 do 10 lutego. Podopieczni trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa będą miały okazję sprawdzić się z mocnymi zawodniczkami z innych krajów europejskich.

Tymczasem Polski Związek Zapaśniczy na podstawie ubiegłorocznych wyników ustalił skład kadr narodowych w poszczególnych grupach wiekowych. Sporo miejsc wywalczyli reprezentanci Cementu-Gryfa Chełm. Kadrowiczów z Chełma będzie w tym roku 37.

W najmłodszej grupie wiekowej-junior młodszy (15-17 lat) szkoleniem centralnym w kadrze narodowej objęci zostaną: Katarzyna Jargieła, Julia Prac, Klaudia Karwowska, Dagmara Branicka, Aleksandra Mękal, Urszula Piotrowska, Patrycja Piotrowska, Weronika



FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Chapska, Danuta Lisiewicz, Małgorzata Małek, Michał Dąbrowski, Alan Matela, Bartosz Kamiński i Piotr Lewandowski.

Kadrę Juniorów (18-20 lat) tworzyć mają: Wioleta Giers, Aleksandra Łysomirska, Patrycja Dudek, Joanna Barabas, Aleksandra Maziarczyk, Klaudia Solan, Szymon Szymonowicz.

Do reprezentacji młodzieżowej (20-23 lata) zakwalifikowały się: Anna Król, Katarzyna Kamińska, Maria Świeczak, Beata Federowicz, Karina Konarska, Dorota Struszevska i Anna Urbanowicz.

W seniorkach startować będą: Angelika Dytrych, Alicja Piersa, Katarzyna Krawczyk, Klaudia Szafrńska, Ilona Sobczyńska, Karolina Wiczerza, Michalska Weronika i Monika Szymańska.

Wszyscy kadrowicze objęci zostaną perspektywicznymi programami przygotowującymi do startów najwyższej rangi. Chodzi o mistrzostwa świata i Mistrzostwa Europy.

(GROM)

Cztery zapaśniczki z Chełma wezmą udział w turnieju w Austrii

Miłe złego początki

I LIGA FUTSALU AZS UMCS Lublin przegrał w Rzeszowie z tamtejszym Heiro 1:4. Była to siódma porażka „Dzików” w tym sezonie

Zespół trenera Artura Gadzickiego jechał na Podkarpacie z zamiarem wywalczenia trzech punktów. Spotkanie bardzo dobrze zaczęło się dla przyjezdnych bo już w siódmej minucie sytuację sam na sam z bramkarzem rywala wykorzystał Marcin Ostrowski. Radość akademików nie trwała jednak długo bo minutę później do remisu doprowadził Bartłomiej Przybyło. Zdobyty gol dodał gospodarzom skrzydeł i jeszcze przed przerwą Heiro zdobyło kolejne dwie bramki, a ich autorami byli Piotr Codello i Karol Moszczyński.

Po zmianie stron kolejny raz dał o sobie znać Moszczyński i zdobył drugą bramkę w tym spotkaniu. W końcówce lublinianie starali się zmniejszyć starty poprzez wycofanie z gry bramkarza, ale wynik nie uległ już zmianie. – Niestety nie udało nam się wywieźć z Rzeszowa kompletu punktów. Po strzeleniu bramki niepotrzebnie daliśmy się zepchnąć do defensywy. Popelniliśmy też za dużo błędów indywidualnych i to zaważyło na końcowym wyniku – powiedział po spotkaniu Artur Gadzicki, trener AZS UMCS, cytowany przez klubowy portal Heiro Rzeszów. – Każdy kolejny mecz będzie dla nas bardzo istotny. W tym sezonie tabela jest



FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS PL

Konrad Tarkowski i jego koledzy liczą, że w kolejnym meczu sięgną po komplet punktów

bardzo spłaszczona. Mamy swoje problemy, ale w kolejnych meczach zapracujemy na to aby zdobywać komplety punktów i zapewnić sobie spokojne utrzymanie. W najbliższy weekend czeka nas mecz z Buskowską Busko Zdrój. Kadra powinna być szersza i chcemy powalczyć o pełną pulę – dodał szkoleniowiec Dzików.

Heiro Rzeszów – AZS UMCS Lublin 4:1 (3:1)

Bramki: Przybyło (8), Codello (10), Moszczycki (16, 29) – Ostrowski (7).

Heiro: Kozak, Niemczyk – Przybyło, Depta, Hady, Michał Gąsior, Fedan, Codello, Wdowik, Moszczyński, Maksym Gąsior.

AZS UMCS: Ostrowski, Ławicki, Mietlicki, Urtnowski, Król, Furtak, Bijas, Kozieł, Altit, Michalak, Hajkowski.

Pozostałe wyniki: Gwiazda Ruda Śląska – GKS Tychy 4:2 ● Górnik Polkowice – Odra Opole 5:3 ● Buskowskianka Busko Zdrój – Futsal Team Brzeg 3:6 ● Remedium Hybryd Pyskowice – GSF Gliwice i Futsal Nowiny – Berland OSiR Komprachcice przełożone.

1. Gliwice	13	33	69-25
2. Górnik	14	33	62-46
3. Gwiazda	14	30	46-36
4. Tychy	14	26	60-49
5. Heiro	13	20	48-41
6. AZS UMCS	13	16	33-54
7. Komprachcice	13	14	40-41
8. Buskowskianka	13	13	45-51
9. Brzeg	13	12	39-48
10. Nowiny	13	10	32-45
11. Pyskowice	13	9	38-61
12. Odra	12	9	30-453

9-10 lutego: Rzeszów – Pyskowice ● AZS UMCS – Buskowskianka ● Brzeg – Górnik ● Odra – Nowiny ● Komprachcice – Gwiazda ● Tychy – Gliwice.

KRAJ I ŚWIAT

Zmarł Matti Nykaenen

Matti Nykaenen, przez wielu uznawany za najlepszego zawodnika w historii skoków narciarskich, zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek, w wieku 55 lat. Miał troje dzieci. Przyczyny śmierci legendarnego skoczka nie są jeszcze znane. O śmierci Fina poinformowała gazeta „Spiska”. Nykaenen w swoim dorobku miał m.in. cztery złota olimpijskie, w tym trzy wywalczone w zawodach indywidualnych. Zdobył ponadto pięć złotych medali mistrzostw świata (jeden za zmagania indywidualne) i cztery Kryształowe Kule za zwycięstwa w Pucharze Świata. W sumie wygrał 46 konkursów.

Kolejny gol Krzysztofa Piątka

Krzysztof Piątek w meczu z AS Roma strzelił 14. bramkę w tym sezonie w Serie A. Jego AC Milan ostatecznie zremisował w stolicy Włoch 1:1. W 26. minucie Piątek wygrał pojedynek blisko bramki Robina Olsena i strzelił na 1:0 po płaskim dośrodkowaniu Lucasa Paqueta. To było już jego trzecie trafienie w barwach AC Milan, a już czternaste w tym sezonie w Serie A. Piątek zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców włoskiej ekstraklasy.

Znaleziono wrak samolotu

Brytyjski Sky Sports poinformował, że przedstawicielem ekipy poszukiwawczej, że odnaleziono wrak samolotu, którym z Francji do Walii leciał piłkarz Emiliano Sala. Według relacji Davida Mearnsa, który brał udział w poszukiwaniach wraz z brytyjską Agencją Badań Wypadków Lotniczych (AAIB), samolot znajdował się na dnie kanału La Manche. Wrak odnaleziono w niedzielę rano po przeszkaniu dna wynajętymi od prywatnej firmy profesjonalnymi łodziami z echosondami i sonarami bocznymi. O wszystkim poinformowano już rodzinę zawodnika i pilota Davida Ibbotsona.

Zacięta rywalizacja pań

BIEGI NARCIARSKIE W Pasiekach walczone o Puchar Wójta Gminy Tomaszów Lubelski. Zdobyli go Paweł Filip i Beata Bielecka

Sz szczególnie ciekawa była rywalizacja kobiet. Wprawdzie na starcie w Pasiekach pojawiły się tylko dwie zawodniczki, ale stoczyły ze sobą fantastyczny pojedynek. Wygrała Beata Bielecka, ale jej przewaga nad Ewą Korkosz wyniosła na mecie tylko 15 sek. Rywalizację mężczyzn zdominował Paweł Filip. Lublinianin o ponad 3 min wyprzedził Ryszarda Koprowskiego, jednego z najstarszych uczestników zawodów. Biegacz z Tomaszowa Lubelskiego, były prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego, liczy sobie już 62 lata. **(KK)**

Wyniki – mężczyźni (10 km, styl klasyczny): 1. Paweł Filip (Lublin) 33.35, 2. Ryszard Koprowski (Tomaszów Lubelski) + 3.21, 3. Mateusz Mandziuk (TKROSS REMSPORT Tomaszów Lubelski) + 3.39, 4. Paweł Kowalski (Wojciechów) + 5.35, 5. Jacek Joško (KS Strażak Wojciechów) + 6.31, 6. Stanisław Mandziuk (Łosiniec) + 12.06, **kobiety (5 km, styl klasyczny):** 1. Beata Bielecka 21.05, 2. Ewa Korkosz (obie Tomaszów Lubelski) + 0.15.

Porażka Polaków

BOBSLEJE Polska czwórka na 19 miejscu w mistrzostwach świata juniorów w Königssee. W jej składzie startował Jakub Zakrzewski z AZS Lublin Ten wynik to spora porażka Biało-Czerwonych, których pilotował Jakub Stano. Polacy wyraźnie odstawali od reszty stawki. Sam element startu pozostawał dużo do życzenia, a później było jeszcze gorzej. Widać było również, że mają problemy sprzętowe, bo ich bobslej sunął w dół lodowej rynny zdecydowanie wolniej niż pojazdy innych ekip. W efekcie Polacy w Königssee wyprzedzili jedynie Chińczyków i Szwajcarów. Złoty medal wywalczyli Niemcy z Richardem Oelsnerem jako pilotem. **(KK)**

Multi Multi (4.02), godz. 14
5, 9, 11, 16, 19, 23, 28, 33, 42, 44, 46, 55, 57, 67, 68, 72, 73, 76, 78, 79. Plus 76.

Multi Multi (3.02), godz. 21.40
2, 3, 9, 12, 13, 18, 25, 26, 36, 37, 44, 45, 52, 56, 57, 65, 70, 72, 73, 78. Plus 73.

Mini Lotto (3.02)
11, 12, 22, 30, 34.

Ekstra Pensja (3.02)
1, 9, 17, 20, 30 – 4.

Kaskada (4.02), godz. 14
2, 3, 4, 5, 8, 9, 11, 13, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (3.02), godz. 21.40
1, 2, 3, 4, 7, 12, 13, 18, 19, 21, 22, 24.

Super Szansa (4.02), godz. 14
3, 7, 6, 9, 2, 9, 8.

Super Szansa (3.02), godz. 21.40
2, 4, 9, 4, 4, 7, 6.

Realizacja celu zagrożona

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Lublin przegrał z Dzikami Warszawa i jest coraz niżej w ligowej tabeli

P przed sezonem koszykarze U!NB AZS UMCS Lublin zapowiadali, że chcą włączyć się do walki o awans do pierwszej ligi. Niestety, rzeczywistość brutalnie weryfikuje te plany. O ile akademicy potrafią prowadzić grę w meczach z drużynami z dołu tabeli, to w konfrontacjach z tuzami rozgrywek idzie im już znacznie gorzej. W sobotę mieliśmy kolejny tego przykład, kiedy doświadczony Dzik dość łatwo odjechał akademikom.

Kluczowa dla losów spotkania okazała się końcówka trzeciej kwarty, kiedy gospodarze błyskawicznie zbudowali sobie sporą przewagę. Dramatyczna próba pogoni w ostatniej odsłonie pozwoliła jedynie minimalnie zmniejszyć straty, ale nie mogła dać końcowego triumfu. W zespole U!NB najlepiej spisał się Mateusz Wiśniewski, który oprócz 15 pkt miał także 14 zbiórek. U rywali znakomicie zagrał Karol Dębski. Doświadczony podkoszowy, który większość swojej kariery spędził na parkietach II ligi, zapisał na swoim koncie 22 pkt i 11 zbiórek.

W ten weekend wolne mieli koszykarze TBV Start II Lublin, którzy wygrali walkowerem z Siarką Tarnobrzeg. Rywale wycofali się z rozgrywek kilka tygodni temu. Wczoraj podopieczni Marka Zielińskiego grali natomiast zaległe spotkanie z KKS Tur Basket Bielsk Podlaski, ale



Mateusz Wiśniewski zaliczył dobre zawody

ten mecz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. **(KK)**

Dziki Warszawa – U!NB AZS UMCS Lublin 87:80 (19:17, 15:19, 26:15, 27:29)

Dziki: Dębski 22 (1x3), Tokarski 18 (1x3), Głabas 14 (4x3), Ł. Wilczek 14 (1x3), Szemieta 0 oraz Marchoff 13 (4x3), Holnicki-Szulc 4, Bojko 2.

U!NB: Wydra 16 (1x3), Wiśniewski 15 (1x3), Muda 8, Lopez 5, Nycz 2 oraz Jawor-

ski 19 (4x3), Daszke 6, Sobiech 5 (1x3), Waniewski 4, Stefaniuk 0.

Sędziowali: Giza i Krzewiński. **Widzów:** 150.

Pozostałe wyniki: TBV Start II Lublin – Siarka Tarnobrzeg 20:0 (v.o.) • Sokół Ostrów Mazowiecka – ZKS Stal Stalowa Wola 84:82 • KS Rosa-Sport Radom – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 91:56 • Żubry

Leo-Sped Białystok – MUKS Hutnik Warszawa 93:69 • ŁKS AZS UŁ SG Łódź – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 71:75 • GLKS Nadarzyn – KK Warszawa 94:106.

1. Żubry	20	38	1767:1457
2. Tur	19	34	1628:1475
3. KK	21	34	1769:1619
4. ŁKS	21	34	1721:1584
5. Dzik	21	34	1722:1622
6. U!NB	20	33	1611:1350
7. Rosa	21	32	1649:1627

8. Sokół	21	31	1636:1774
9. Stal	20	30	1502:1525
10. Hutnik	20	28	1564:1625
11. TBV Start II	19	28	1318:1517
12. Nadarzyn	20	26	1639:1717
13. AK Legii	19	21	1375:1647
14. Siarka	26	17	1016:1378

9-13 lutego: Siarka – Sokół 0:20 (v.o.), Siarka wycofała się z rozgrywek) • U!NB – Żubry • AK Legii – ŁKS • Stal – Dzik • Hutnik – Rosa • Tur – KK • TBV Start II – Nadarzyn (13 lutego, godz. 20)

Deklasacja po przerwie

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin pewnie pokonał MTS Żory. O sukcesie akademikzek zadecydowała znakomita gra po przerwie

P ierwsza połowa była bardzo wyrównana, a obie drużyny grały skutecznie. Wystarczy powiedzieć, że w tym fragmencie największa różnica pomiędzy obiema ekipami wynosiła zaledwie dwie bramki. Po zmianie stron gospodynie przeszły olbrzymią metamorfozę. Nagle zaczęły grać uważnie w obronie, a w ataku być piekielnie skutecznie. Brylowała zwłaszcza Jagoda Lasek, która zapisała na swoim koncie 7 trafień. AZS UMCS ostatecznie wygrał 39:25 i umocnił się na piątym miejscu w tabeli. – W pierwszej połowie byliśmy nieco zaspane, ale po zmianie stron już się obudziliśmy i nie było na nas mocnych. Kluczem do tego wyniku była w mojej opinii obrona. Wydaje mi się, że bardzo dobrze przepracowaliśmy ostatnie dwa tygodnie. Trener jest z nas zadowolony, my same z siebie również. Cały czas idziemy do przodu. Uważam, że w najbliższym czasie jest szansa, aby przesunąć się w górę w tabeli – powiedziała klubowej stronie Anna Rossa, zawodniczka AZS UMCS.

MKS AZS UMCS Lublin – MTS Żory 39:25 (19:15)

AZS UMCS: Nózka, Gruszecka – Lasek 7, Suszek 6, Nazar 6, Szyszkowska 4, Markowicz 4, Bańka 3, Ziętek 3, Rossa 3, Wojdyło 1, Dąbala 1, Szempruch 1, Blaszk, **Żory:** Matczak – Pietrzak 10, Moskal 3, Mikosz 3, Kowal 3, Romanowska 2, Jakóbczyk 2, Suda 1, Busk 1, Stuchlik, Drodzowska, Justka, Redlecka.

Sędziowali: Karwowski i Kowalski (obaj Przemyśl). **Widzów:** 80.



Jagoda Lasek (z piłką) zdobyła 7 bramek w konfrontacji z MTS Żory

Pozostałe wyniki: SPR Olszusz – WKPR Wesola Warszawa 33:25 • TS MKS San Jarosław – UKS Varsovia Warszawa 28:33 • FutureNet Imperium Katowice – SPR Sośnica Gliwice 25:21 • KS Otmęt Krapkowiec – AZS-AWF Warszawa 22:27 • MKS Olimpia-Beskid Nowy Sącz – SPR JKS Jarosław 26:27.

1. JKS	14	39	475-316
2. Imperium	14	25	374-314
3. Varsovia	14	31	415-345

4. Olszusz	14	28	449-403
5. Lublin	14	25	390-337
6. Olimpia	14	22	376-405
7. Sośnica	14	21	374-344
8. AZS-AWF	13	21	351-361
9. Wesola	14	12	339-378
10. San	14	6	299-380
11. Żory	13	6	317-408
12. Otmęt	14	3	2770356

16-17 lutego: Olimpia – Olszusz • JKS – AZS-AWF • Otmęt – Imperium • Sośnica – Lublin • Żory – San • Varsovia – Wesola.

Przed nią ważniejsze starty

BIEGI NARCIARSKIE W Zakopanem odbył się Slavic Cup. Monika Skinder z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski tym razem uplasowała się pod koniec pierwszej dziesiątki Sprinterska wicemistrzyni świata juniorek wyraźnie obniżyła loty. To jednak zapewne jest celowy zabieg. Start w Lahti kosztował ją mnóstwo sił, a przed nią jeszcze wiele ważnych imprez. Dziesiątego lutego rusza Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy 2019 w Sarajewie i Sarajewie Wschodnim, gdzie Skinder należy do głównych faworytek. Z kolei na przełomie lutego i marca w austriackim Seefeld odbędą się mistrzostwa świata, gdzie zawodniczka MULKS Grupa Oscar ma powalczyć o czołową dziesiątkę w biegu sztafetowym. Dlatego ósme miejsce w biegu na 5 km stylem klasycznym i siódme w biegu na 10 km stylem dowolnym nikogo nie powinno martwić. W Zakopanem najszybsze były Justyna Kowalczyk i Izabela Marcisz. Skinder natomiast może świętować jeszcze jeden sukces – pozyskała sponsora, który zapewni jej spokojne przygotowanie się do Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Jej mecenasem zostało Miasto Tomaszów Lubelski, a stosowna umowa została podpisana w czwartek w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Tomaszów Lubelski przez m.in. burmistrza Wojciecha Żukowskiego. Porozumienie jest ważne do 30 kwietnia 2022 r. **(KK)**

Schody w drugiej rundzie?

II LIGA SIATKAREK Nie było łatwo, ale trzy punkty zostały w Lublinie. LUK AZS UMCS pokonał w sobotę Pogoń Proszowice 3:0. W fazie play-off pierwszą przeszkodą akademikzek będzie Silesia Mysłowice

Pierwsza partia była bardzo wyrównana, ale w końcówce wydawało się, że padnie ona łupem przyjezdnych. Pogoń prowadziła 21:19 i 24:20. Podopieczne trenera Jacka Rutkowskiego się jednak nie poddały. I zakończyły seta serią punktową 6:0. Kluczową akcją skuteczną zakończyła Natalia Gieroba.

W drugiej odsłonie znowu trwała zacięta walka. Raz na kilka „oczek” odskakiwały miejscowe, a po chwili skromną zaliczkę miała już ekipa z Proszowic. W samej końcówce sprawy w swoje ręce wzięła jednak Sylwia Obszyńska. I ostatecznie akademikzki pokonały rywalki 25:21. W trzeciej części zawodów nie było już wątpliwości, który z zespołów jest lepszy. Lublinianki od początku nadawały ton rywalizacji. Zaczęły od 5:2, później było już 12:6, a skończyło się zwycięstwem do 19.

– Ostatnio mocno pracujemy nad motoryką. W tym meczu nie wynik był naj-

ważniejszy. Miały zagrać wszystkie dziewczyny, które były w czternastce na to spotkanie. Sprawdziliśmy różne ustawienia drużyny. Zadebiutowała Klaudia Pawlik, która zrobiła niesamowity progres. Może pomóc nam w walce o pierwszą ligę – zapowiada trener Jacek Rutkowski cytowany przez klubowy portal.

I dodaje co czeka jego podopieczne w najbliższym czasie. – Teraz mamy przed sobą play-offy. Liczę, że tę pierwszą rundę z Mysłowicami przejdziemy. Później zaczną się schody, ale nie ukrywam, że chcemy powalczyć z San-Pajdą Jarosław – zapewnia szkoleniowiec LUK AZS UMCS.

(LUKISZ)

LUK AZS UMCS Lublin – Pogoń Proszowice 3:0 (26:24, 25:21, 25:19)

AZS UMCS: Krzysiak, Gieroba, Najmroćka, Pawlik, Nejkauf, Karpiuk, Kłus (libero) oraz Bogusz, Urbańska, Obszyńska, Kępka, Chruściel, Bogdańska (libero), Wawerska.

Powitania i pożegnania w Chełmiance

PIŁKARSKA III LIGA Biało-zieloni w przerwie zimowej pozyskali już trzech zawodników. Po bramkarzu Cezarym Osuchu klub z Chełma potwierdził transfery dwóch graczy z pola: Patryka Czułowskiego i Damiana Szpaka

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna trenera Artura Bożyka ma za sobą dwa mecze kontrolne. W czwartek mimo trudnych warunków powalczyła z Górnikiem Łęczna, ale ostatecznie przegrała 1:2. W sobotę dzielnie czoła trzecioli-gowcowi stawiała Lublinianka. Jednak w ostatnich 20 minutach Krzysztof Zawiślak dwa razy trafił do siatki i to Chełmianka cieszyła się z wygranej.

W sobotnich zawodach wystąpili nowi piłkarze biało-zielonych: bramkarz Cezary Osuch, a także Patryk Czułowski, który dołączył do drużyny z Podlasia Biała Podlaska. Poza tym trener Bożyk dał szansę gry kilku juniorom. W spotkaniu nie wystąpił za to trzeci z zimowych nabytków – Damian Szpak, który narzeka na drobny uraz. W tym tygodniu powinien jednak wrócić do treningów ze swoim nowym zespołem. 25-letni napastnik w rundzie jesiennej rzadko grał w barwach Avii Świdnik i wydawało się, że trafi do Sokoła Sieniawa. Ostatecznie nie porozumiał się jednak z beniaminkiem, a to wykorzystała Chełmianka, która szukała wzmocnień w ataku.

– Ostatnie dni były dla nas bardzo wartościowe. Najpierw podczas meczu w Łęcznej, a w sobotę przy okazji starcia z Lublinianką. W tym drugim spotkaniu widziałem u chłopaków dużą koncentrację i konsekwencję w grze. A to pozwoliło nam przejąć inicjatywę i wygrać – ocenia Artur Bożyk, szkoleniowiec ekipy z Chełma. Potwierdza także, że to nie koniec ruchów na rynku transferowym. Poszukiwany jest przede wszystkim boczny obrońca. – Cały czas rozglądamy się za nowymi zawodnikami. Na razie brakuje jednak konkretów. Na pewno chcemy jednak pozyskać kogoś do defensywy – zapewnia opiekun biało-zielonych.

Pojawienie się w drużynie Szpaka oznacza też, że trzeba było się pożegnać z kimś, z formacji ofensywnych. Ostatecznie padło na Michała Budzyńskiego. W poprzednim sezonie 24-letek zapisał na swoim koncie trzy bramki w 33 występach. 19 z nich zaczynał w podstawowym składzie. W obecnych



Patryk Czułowski to jeden z trzech nowych piłkarzy w Chełmiance

rozgrywkach miał trochę kłopotów ze zdrowiem i zagrał w 13 meczach. Strzelił też tylko jednego gola. Był za to kluczową postacią drużyny trenera Bożyka jeszcze na boiskach IV ligi. W sezonie 2016/2017 zdobył 14 bramek i był drugim snajperem w zespole po Aleksie Pritulaku.

– Bardzo długo rozmawialiśmy ze sztabem szkoleniowym nad przyszłością Michała. Ostatecznie uznaliśmy, że najlepszym wyjściem dla samego zawodnika będzie, gdy wystawimy go

na listę transferową. W naszej drużynie wiosną trudno byłoby mu przebić się do pierwszej jedenastki. Doceniamy to, co Michał zrobił dla naszego klubu, bardzo pomógł nam w awansie do III ligi, o czym zawsze będziemy pamiętać. Dziękujemy za grę dla Chełmianki, piękne gole i wierzymy głęboko, że osiągnie jeszcze wiele sukcesów na boisku – mówi Piotr Stępień, wiceprezes ds. sportowych klubu z Chełma cytowany przez klubowy portal.

Świetny mecz i podium dla Tomasovii

II LIGA SIATKAREK W ostatnim spotkaniu rundy zasadniczej drużyna Stanisława Kaniewskiego nie zmarnowała wielkiej szansy. Pokonała Halembę Ruda Śląska 3:0, a to oznacza, że do walki w fazie play-off przystąpi z drugiej pozycji i na swojej drodze nie spotka murowanego faworyta z Jarosławia

Sobotnie spotkanie było pojedynkiem o trzecie miejsce, ale tak naprawdę o drugie, bo wicelider ze Szczyrku nie bierze udziału w fazie play-off. Dlatego warto było dać z siebie więcej. I dokładnie to zrobiły gospodynie. W pierwszym secie kontrolowały sytuację i ostatecznie wygrały do 20. W drugim nadal świetnie funkcjonowała przyjęcie i niebiesko-białe poszły za ciosem. Tym razem pozwoliły rywalkom zdobyć 21 punktów. Najbardziej wyrównana była trzecia partia. Ponownie zakończyła się jednak po myśli miejscowych, które triumfowały 26:24.

– Zdawaliśmy sobie sprawę, jak ważne było to spotkanie. Graliśmy z drużyną, która była przed nami

w tabeli. Była szansa, żeby wyprzedzić rywalki i dziewczyny od początku były bardzo zmobilizowane. Bardzo dobrze radziłyśmy sobie z przyjęciem, świetnie funkcjonował też blok. To były kluczowe sprawy, które pozwoliły rozstrzygnąć mecz na naszą korzyść – wyjaśnia trener Stanisław Kaniewski. – Cieszymy się z wygranej, ale także z faktu, że to były bardzo dobre zawody w naszym wykonaniu. Przeciwnik wysoko zawiesił poprzeczkę, a dzięki temu kibice obejrzeliby kawał dobrej siatkówki – dodawał szkoleniowiec.

Sobotnia wygrana to także dobry prognostyk przed dalszą częścią sezonu. Co ważne, w ewentualnej drugiej rundzie nie trzeba będzie walczyć z MKS San-Pajdą Jarosław,



Tomasovia zrobiła swoje i dzięki wygranej z Halembą zakończyła zmagania na trzecim miejscu. Do fazy play-off przystąpi jednak jako drugi zespół grupy czwartej

tylko najprawdopodobniej ponownie z Halembą. – Nie

chcę zapeszać, ale myślę, że idziemy w dobrym kie-

runku. Najważniejsze, żeby było zdrowie, bo kontuzje

ostatnio mocno krzyżowały nam szyki. Praca, którą wykonujemy przynosi jednak efekty i oby tak dalej – cieszy się opiekun zespołu z Tomasowia Lubelskiego.

Teraz na drodze Marty Chwały i jej koleżanek stanie Pogoń Proszowice, która niedawno potrafiła wygrać u siebie z Tomasovią i to 3:0. Dwa pierwsze spotkania niebiesko-białe rozegrają jednak u siebie. Zaplanowano je na 16 i 17 lutego. Rywalizacja będzie się toczyła do trzech zwycięstw.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszków Lubelski – Halemba Ruda Śląska 3:0 (25:20, 25:21, 26:24)

Tomasovia: Kostur, Chwała, Kaniewska, Beda, Bogacka, Romaszko-Piwko, Tabaczk (libero) oraz Tyska.

10 lat na scenie

MUZYKA W tym roku włoskie trio Il Volo świętuje 10 lecie. W tym czasie muzycy nagrali duety z takimi artystami jak Barbra Streisand i Plácido Domingo, wygrali festiwal piosenki włoskiej w San Remo (w 2015 roku). Piero Barone, Ignazio Boschetto i Gianluca Ginoble rozpoczynają świętowanie swojego jubileuszu utworem „Musica Che Resta”. Nowa piosenka to także zapowiedź nowej płyty zatytułowanej „Musica”, która swoją premierę będzie mieć już 22 lutego. Album będzie zawierał także dwa nowe utwory - „Fino a Quando Fa Bene” i „Viciniissimo” - oraz nowe wykonania takich utworów jak „Arrivederci Roma”, „A Chi Mi Dice”, „La Nave del Olvido”, „Lontano dagli Occhi” czy „Meravigliosa Creatura”. Natomiast w maju Il Volo rysza w roczną trasę koncertową po Europie, Stanach Zjednoczonych i Ameryce Łacińskiej.



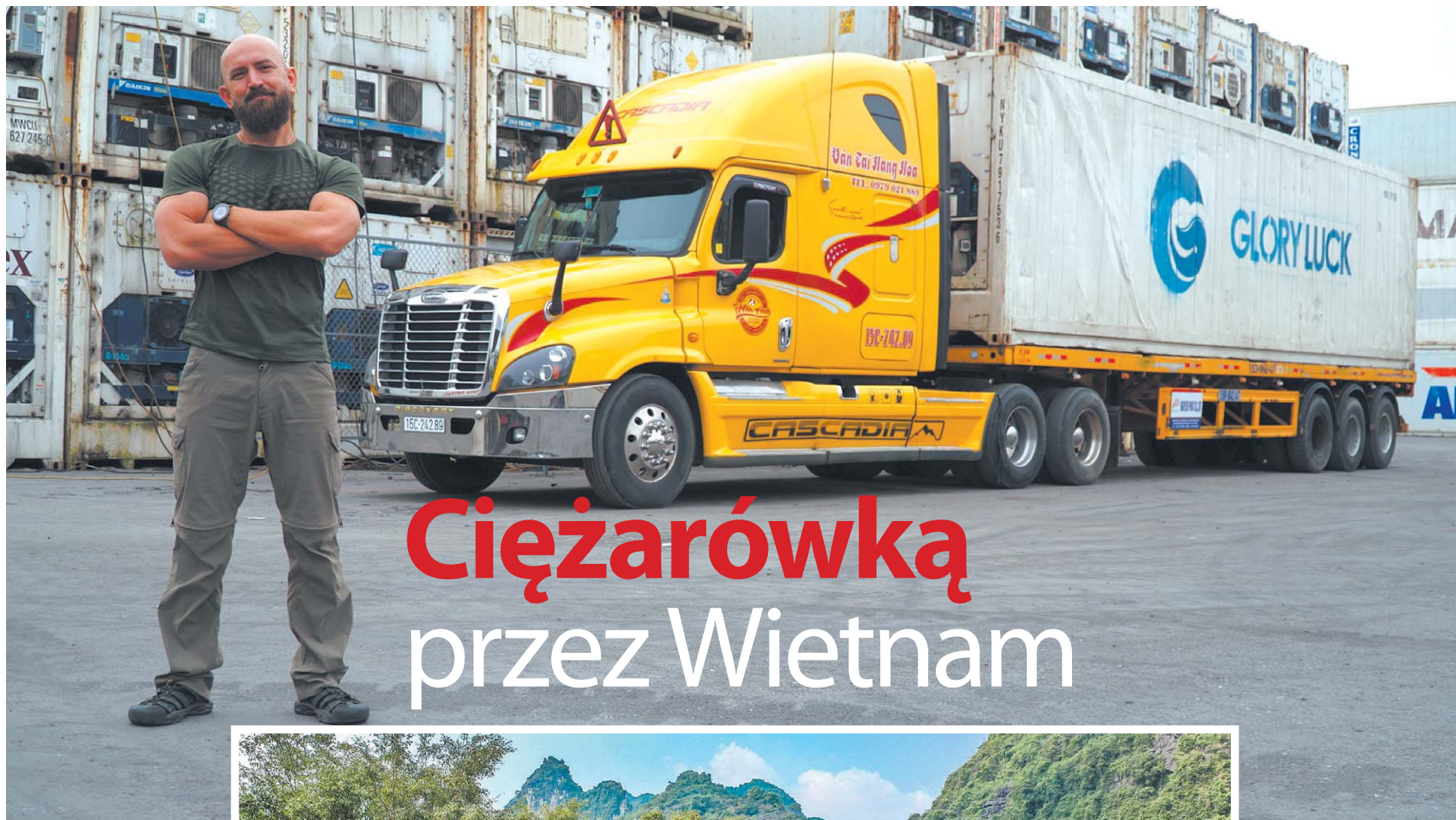
Krystyna Janda z nagrodą specjalną

FESTIWALE Krystyna Janda otrzymała Specjalną Nagrodę Jury festiwalu Sundance za swoją rolę w filmie Jacka Borcucha „Słodki koniec dnia”. Film został premierowo pokazany na Sundance, jednym z najważniejszych amerykańskich i światowych festiwali filmowych. To historia o miłości, tęsknocie i utraconych nadziejach. O lęku przed nieznanym i pasji życia. Miejszem akcji filmu jest włoska prowincja, etruskie miasto Volterra. Tu od lat mieszka Maria - polska poetka, laureatka Nagrody Nobla, autorytet moralny. Świat bohaterów zostaje wywrócony do góry nogami, gdy otrzymują szokują-



cą wiadomość o zamachu terrorystycznym w Rzymie. Bezkompromisowość i niepoprawność polityczna Marii okazują się mieć dramatyczne konsekwencje. W roli Marii: Krystyna Janda. W jej córkę wciela się Kasia Smutniak, a w filmie występują

także Antonio Catania, Lorenzo de Moor, Vincent Riotta, Robin Renucci. Autorami scenariusza są Jacek Borcuch i Szczepan Twardoch. Za zdjęcia odpowiada Michał Dymek. Polska premiera filmu jest zaplanowana na 10 maja.



Ciężarówką przez Wietnam

DO ZOBACZENIA Dawid Andres lubi podróżować. Chcąc rozpocząć przygodę z podróżowaniem podjął się pracy na statku pasażerskim. A największą rzekę świata, Amazonkę, pokonał... rowerem. Za ten wyczyn razem z bratem nagrodzeni zostali prestiżową nagrodą podróżniczą „Kolossem”. Żeby zwiedzić Stany Zjednoczone, postanowił zostać zawodowym kierowcą ciężarówki, czego efektem był program „Ciężarówką przez Stany” z polskim kierowcą w roli głównej emitowany przez TVN Turbo.

Pora na kolejną wypra-



wę, czyli „Ciężarówką przez Wietnam”.

Dzięki temu widzowie zobaczą, jak wygląda praca w firmie transportowej w Wietnamie i jak się jeździ po tym kraju. Dawid Andres pokona kilometry trudnych tras od Hanoi, przez Haiphong, Sajgon, aż do Deltę Mekongu. Po drodze odwiedzi między innymi strefę zdemilitaryzowaną, Park Narodowy U Minh, pływający targ czy opuszczony park wodny.

Nie zabraknie też poznawania lokalnej kultury i kuchni.

PREMIERA: we wtorek, 19 lutego, o godzinie 21 na Discovery Channel.

kartka z kalendarza 5 lutego

1887

premiera opery „Otello” Giuseppe Verdiego

1924

we francuskim mieście Chamonix zakończyły się I Zimowe Igrzyska Olimpijskie

1946

urodziła się Charlotte Rampling, angielska aktorka

1953

premiera filmu animowanego „Piotruś Pan” wyprodukowanego przez studio Walt Disney

1960

dokonano oblotu samolotu szkolno-treningowego PZL TS-11 Iskra

1964

urodził się Duff McKagan, basista grupy Guns N' Roses

1988

premiera filmu „Nieznosna lekkość bytu” w reżyserii Philipa Kaufmana

1989

stacja telewizyjna Eurosport rozpoczęła nadawanie programu

821

sportowców wzięło udział w VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich we włoskim mieście Cortina d'Ampezzo, które zakończyły się 5 lutego 1956 roku